Szranki i konkury 2

Christa

Szranki i konkury 2

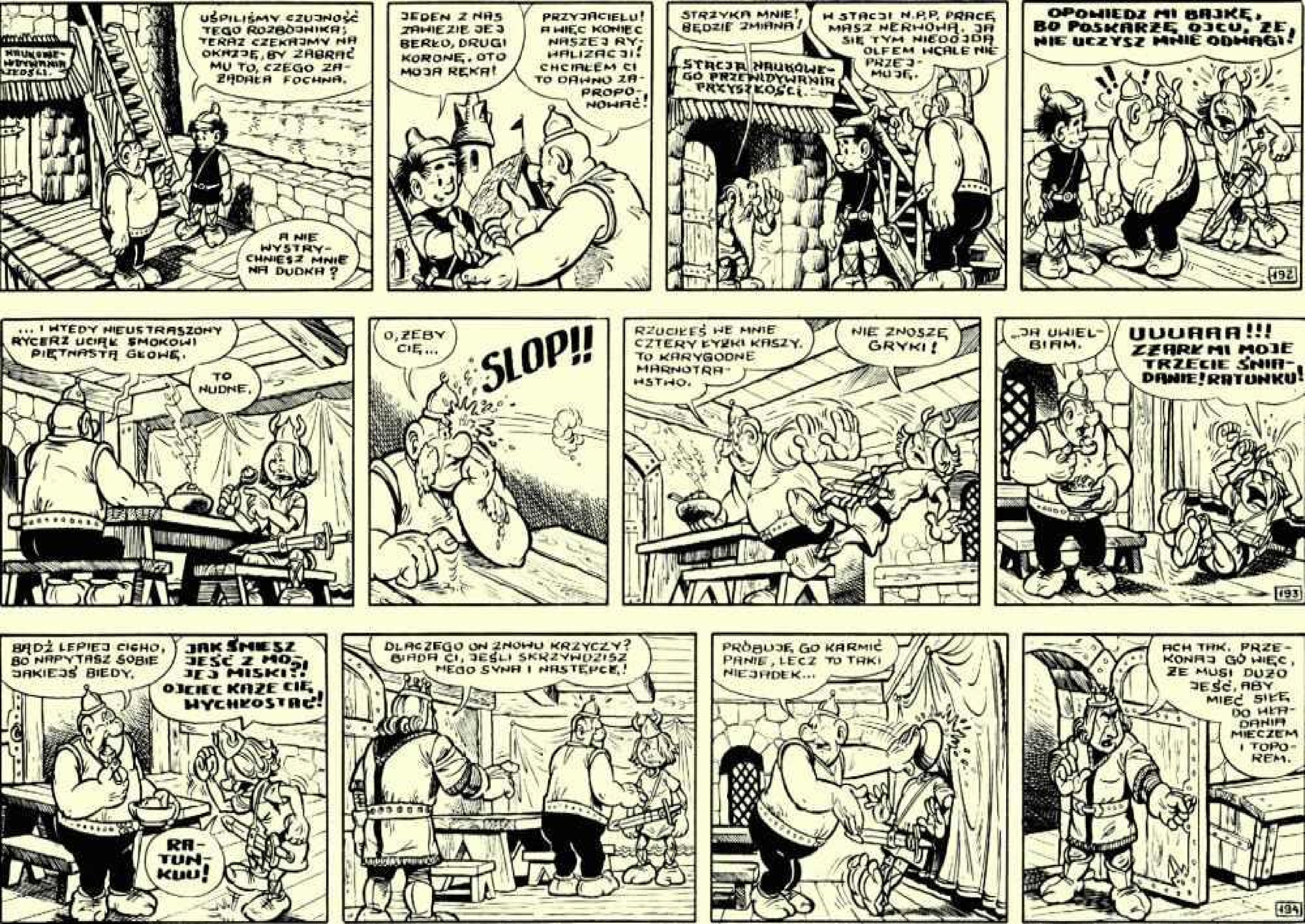
UŚPILIŚMY CZUJNOŚĆ TEGO ROZBÓJNIKA; TERAZ CZEKAJMY NA OKAZJĘ, BY ZABRAĆ MU TO, CZEGO ZAŻĄDAŁA FOCHNA.
A NIE WYSTRYCHNIESZ MNIE NA DUDKA?
JEDEN Z NAS ZAWIEZIE JEJ BERŁO, DRUGI KORONĘ. OTO MOJA RĘKA!
PRZYJACIELU! A WIĘC KONIEC NASZEJ RYWALIZACJI! CHCIAŁEM CI TO DAWNO ZAPROPONOWAĆ!
STRZYKA MNIE! BĘDZIE ZMIANA!
STACJA NAUKOWEGO PRZEWIDYWANIA PRZYSZŁOŚCI.
W STACJI N.P.P. PRACĘ MASZ NERWOWĄ. JA SIĘ TYM NIEDOJDA OLFEM WCALE NIE PRZEJMUJĘ.
OPOWIEDZ MI BAJKĘ, BO POSKARŻĘ OJCU, ŻE NIE UCZYSZ MNIE ODWAGI!
192
...I WTEDY NIEUSTRASZONY RYCERZ UCIĄŁ SMOKOWI PIĘTNASTĄ GŁOWĘ.
TO NUDNE.
O, ŻEBY CIĘ...
SLOP!!
RZUCIŁEŚ WE MNIE CZTERY ŁYŻKI KASZY. TO KARYGODNE MARNOTRAWSTWO.
NIE ZNOSZĘ GRYKI!
...JA UWIELBIAM.
UUUAAAA!!! ZŻARŁ MI MOJE TRZECIE ŚNIADANIE! RATUNKU!
193
BĄDŹ LEPIEJ CICHO, BO NAPYTASZ SOBIE JAKIEJŚ BIEDY.
JAK ŚMIESZ JEŚĆ Z MOJEJ MISKI?! OJCIEC KAŻE CIĘ WYCHŁOSTAĆ!
RATUNKUU!
DLACZEGO ON ZNOWU KRZYCZY? BIADA CI, JEŚLI SKRZYWDZISZ MEGO SYNA I NASTĘPCĘ!
PRÓBUJĘ GO KARMIĆ PANIE, LECZ TO TAKI NIEJADEK...
ACH TAK. PRZEKONAJ GO WIĘC, ŻE MUSI DUŻO JEŚĆ, ABY MIEĆ SIŁĘ DO WŁADANIA MIECZEM I TOPOREM.
194

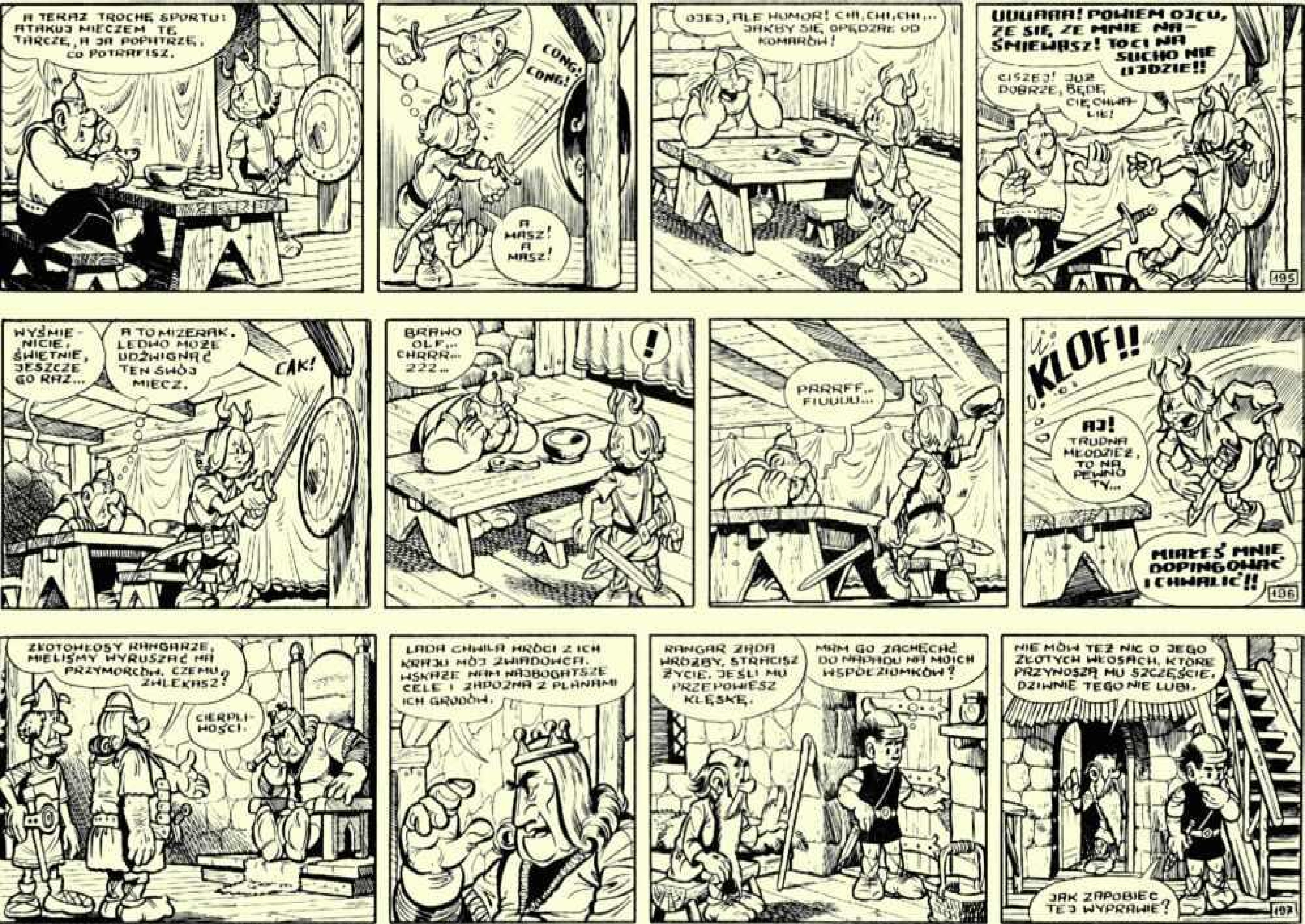
A TERAZ TROCHĘ SPORTU! ATAKUJ MIECZEM TĘ TARCZĘ, A JA POPATRZĘ, CO POTRAFISZ.
CONG! CONG!
A MASZ! A MASZ!
OJEJ, ALE HUMOR! CHI, CHI, CHI... JAKBY SIĘ OPĘDZAŁ OD KOMARÓW!
UUUAAA! POWIEM OJCU, ŻE SIĘ ZE MNIE NAŚMIEWASZ! TO CI NA SUCHO NIE UJDZIE!!
CISZEJ! JUŻ DOBRZE, BĘDĘ CIĘ CHWALIŁ!
195
WYŚMIENICIE, ŚWIETNIE, JESZCZE GO RAZ...
A TO MIZERAK. LEDWO MOŻE UDŹWIGNĄĆ TEN SWÓJ MIECZ.
CAK!
BRAWO OLF... CHRRR... ZZZ...
!
PRRRFF... FIUUUU...
KLOF!!
AJ! TRUDNA MŁODZIEŻ, TO NA PEWNO TY...
MIAŁEŚ MNIE DOPINGOWAĆ I CHWALIĆ!!
196
ZŁOTOWŁOSY RANGARZE, MIELIŚMY WYRUSZAĆ NA PRZYMORCÓW, CZEMU ZWLEKASZ?
CIERPLI-WOŚCI.
LADA CHWILA WRÓCI Z ICH KRAJU MÓJ ZWIADOWCA. WSKAŻE NAM NAJBOGATSZE CELE I ZAPOZNA Z PLANAMI ICH GRODÓW.
RANGAR ŻĄDA WRÓŻBY. STRACISZ ŻYCIE, JEŚLI MU PRZEPOWIESZ KLĘSKĘ.
MAM GO ZACHĘCAĆ DO NAPADU NA MOICH WSPÓŁZIOMKÓW?
NIE MÓW TEŻ NIC O JEGO ZŁOTYCH WŁOSACH, KTÓRE PRZYNOSZĄ MU SZCZĘŚCIE. DZIWNIE TEGO NIE LUBI.
JAK ZAPOBIEC TEJ WYPRAWIE?
197

JAKĄ PRZEPOWIEDNIĘ MI PRZYNOSISZ, MÓJ NOWY, NADWORNY JASNOWIDZU?
Z LOTU PTAKÓW, BLASKU GWIAZD I ZAPACHU ZIÓŁ WYWRÓŻYŁEM, ŻE WYPRAWA BĘDZIE UDANA. ZDOBĘDZIESZ WIELKI SKARB.
HURRA!! WIWAT!
NIECH ŻYJE NOWY WRÓŻBITA!
DODAĆ JEDNAK MUSZĘ, ŻE Z WYPRAWY TEJ WRÓCISZ ZUPEŁNIE ŁYSY, RANGARZE.
RETY! LEPIEJ ODŁÓŻMY TĘ WYPRAWĘ!
198
TEN JASNOWIDZ, TO DOBRY FACHOWIEC. ODGADŁ, ŻE JESTEM ŁYSY,...
...LECZ PRZEPOWIEDZIAŁ MI, ŻE NA WYPRAWIE STRACĘ SWOJĄ PERUKĘ.
TO BYŁOBY STRASZNE. KAŻĘ MU UCIĄĆ GŁOWĘ!
WSZYSCY WIERZĄ, ŻE POWODZENIE W WALCE ZAWDZIĘCZAM ZŁOTYM WŁOSOM!
CHWILECZKĘ, WYWRÓŻYŁ MI PRZECIEŻ, ŻE WYPRAWA BĘDZIE UDANA, I ŻE ZDOBĘDĘ SKARB...
WART JEST NAGRODY!
TO JASNE, ŻE GDY ZWYCIĘŻĘ, MIMO ŁYSINY, WSZYSCY SIĘ PRZEKONAJĄ, JAK KŁAMLIWA BYŁA WRÓŻBA POPRZEDNIEGO JASNOWIDZA!
199
OCH, KAJKO, SYNALEK RANGARA MNIE WYKOŃCZY. NIE MAM JUŻ SIŁ DO TEGO NICPONIA.
POWIEDZIAŁEM RANGAROWI, ŻE STRACI SWOJE WŁOSY, JEŻELI NAPADNIE NA PRZYMORCÓW.
COO?!
ZMYKAJMY STĄD! TA HOŁOTA WIERZY W MOC TEJ CZUPRYNY! ZABIJĄ CIĘ!
JUŻ TU IDĄ!
RANGAR PRZYSYŁA CI ZŁOTO. TO NAGRODA ZA POMYŚLNĄ WRÓŻBĘ.
?!!
MOJEJ PEDAGOGICZNEJ HARÓWKI NIKT TU NIE DOCENI!
200

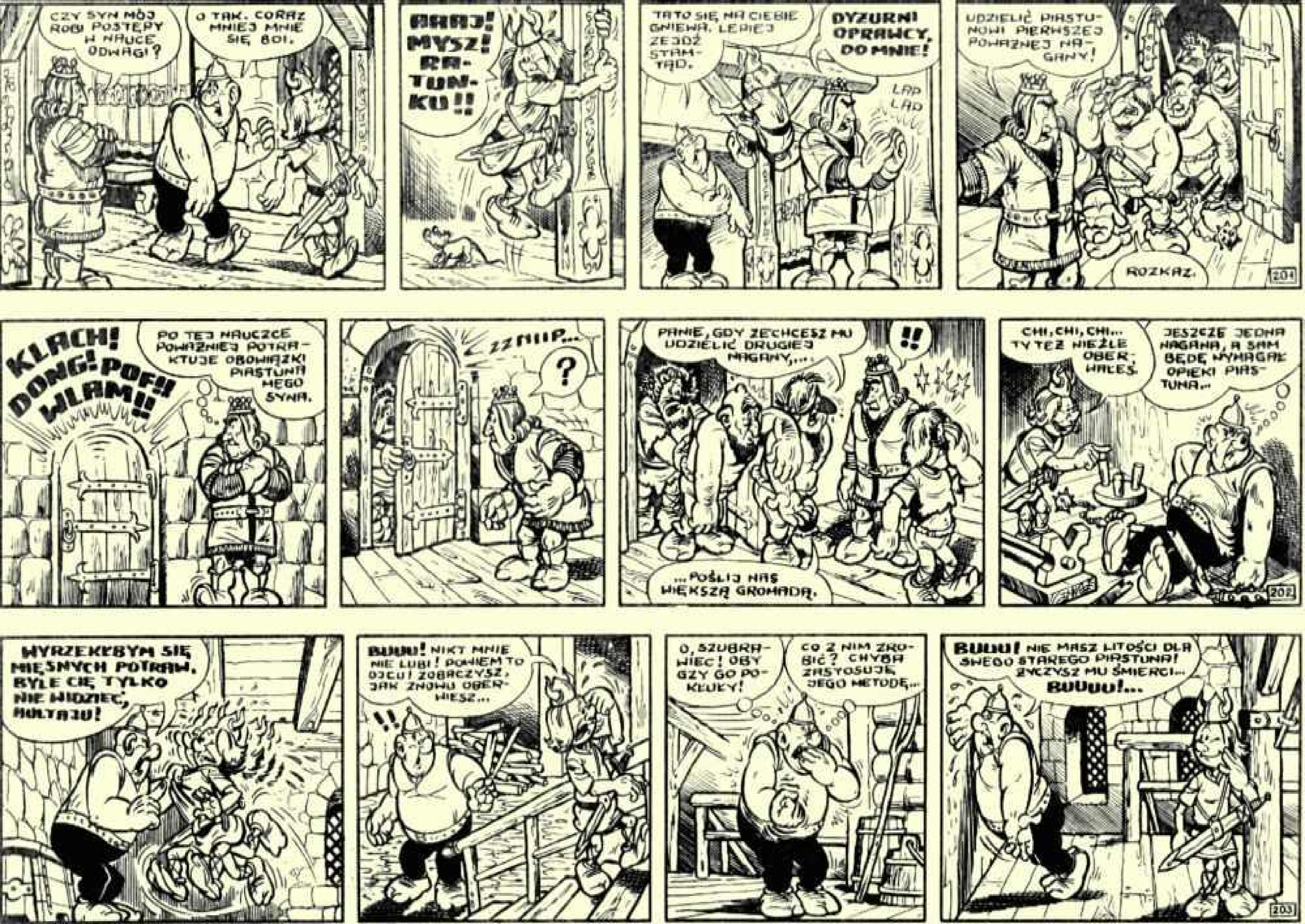

CZY SYN MÓJ ROBI POSTĘPY W NAUCE ODWAGI?
O TAK. CORAZ MNIEJ MNIE SIĘ BOI.
AAAJ! MYSZ! RATUNKU!!
TATO SIĘ NA CIEBIE GNIEWA. LEPIEJ ZEJDŹ STAMTĄD.
DYŻURNI OPRAWCY, DO MNIE!
LAP LAP
UDZIELIĆ PIASTUNOWI PIERWSZEJ POWAŻNEJ NAGANY!
ROZKAZ.
201
KLACH! DONG! POF!! WLAM!!
PO TEJ NAUCZCE POWAŻNIEJ POTRAKTUJE OBOWIĄZKI PIASTUNA MEGO SYNA.
ZZNIIP...
?
PANIE, GDY ZECHCESZ MU UDZIELIĆ DRUGIEJ NAGANY,...
!!
...POŚLIJ NAS WIĘKSZĄ GROMADĄ.
CHI, CHI, CHI... TY TEŻ NIEŹLE OBERWAŁEŚ.
JESZCZE JEDNA NAGANA, A SAM BĘDĘ WYMAGAŁ OPIEKI PIASTUNA...
202
WYRZEKŁBYM SIĘ MIĘSNYCH POTRAW, BYLE CIĘ TYLKO NIE WIDZIEĆ, HULTAJU!
BUUU! NIKT MNIE NIE LUBI! POWIEM TO OJCU! ZOBACZYSZ, JAK ZNOWU OBERWIESZ...
!!
O, SZUBRAWIEC! OBY ŁZY GO POKUŁY!
CO Z NIM ZROBIĆ? CHYBA ZASTOSUJĘ JEGO METODĘ...
BUUU! NIE MASZ LITOŚCI DLA SWEGO STAREGO PIASTUNA! ŻYCZYSZ MU ŚMIERCI... BUUUU!...
203

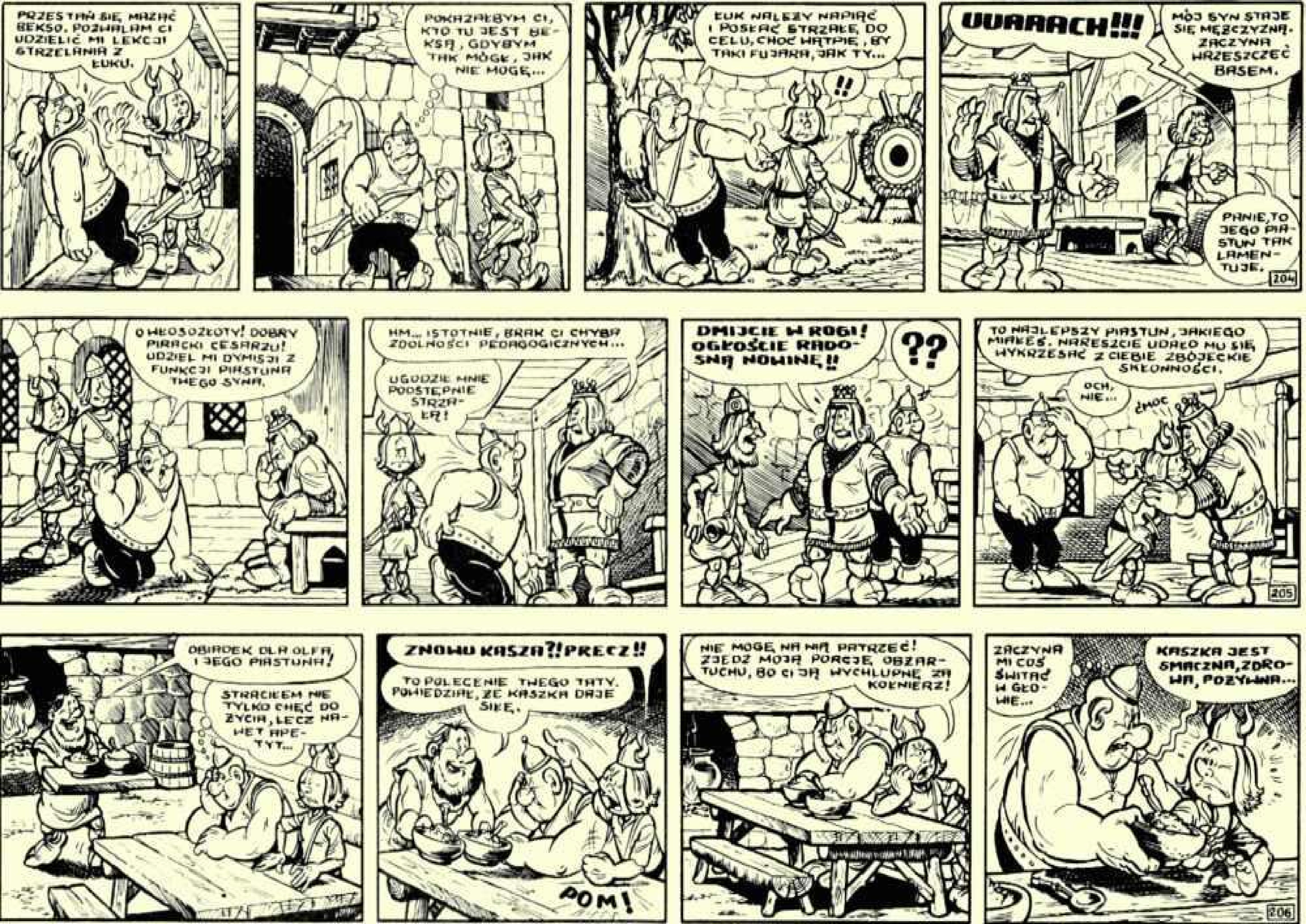
PRZESTAŃ SIĘ MAZAĆ BEKSO. POZWALAM CI UDZIELIĆ MI LEKCJI STRZELANIA Z ŁUKU.
POKAZAŁBYM CI, KTO TU JEST BEKSĄ, GDYBYM TAK MÓGŁ, JAK NIE MOGĘ...
ŁUK NALEŻY NAPIĄĆ I POSŁAĆ STRZAŁĘ DO CELU, CHOĆ WĄTPIĘ, BY TAKI FUJARA, JAK TY...
!!
UUAAACH!!!
MÓJ SYN STAJE SIĘ MĘŻCZYZNĄ. ZACZYNA WRZESZCZEĆ BASEM.
PANIE, TO JEGO PIASTUN TAK LAMENTUJE.
204
O WSOSOZŁOTY! DOBRY PIRACKI CESARZU! UDZIEL MI DYMISJI Z FUNKCJI PIASTUNA TWEGO SYNA.
HM... ISTOTNIE, BRAK CI CHYBA ZDOLNOŚCI PEDAGOGICZNYCH...
UGODZIŁ MNIE PODSTĘPNIE STRZAŁĄ!
DMIJCIE W ROGI! OGŁOŚCIE RADOSNĄ NOWINĘ!!
??
TO NAJLEPSZY PIASTUN, JAKIEGO MIAŁEŚ. NARESZCIE UDAŁO MU SIĘ WYKRZESAĆ Z CIEBIE ZBÓJECKIE SKŁONNOŚCI.
OCH, NIE...
CMOK
205
OBIADEK DLA OLFA I JEGO PIASTUNA!
STRACIŁEM NIE TYLKO CHĘĆ DO ŻYCIA, LECZ NAWET APETYT...
ZNOWU KASZA?! PRECZ!!
TO POLECENIE TWEGO TATY. POWIEDZIAŁ, ŻE KASZKA DAJE SIŁĘ.
BOM!
NIE MOGĘ NA NIĄ PATRZEĆ! ZJEDZ MOJĄ PORCJĘ, OBŻARTUCHU, BO CI JĄ WYCHLUPNĘ ZA KOŁNIERZ!
ZACZYNA MI COŚ ŚWITAĆ W GŁOWIE...
KASZKA JEST SMACZNA, ZDROWA, POŻYWNA...
206

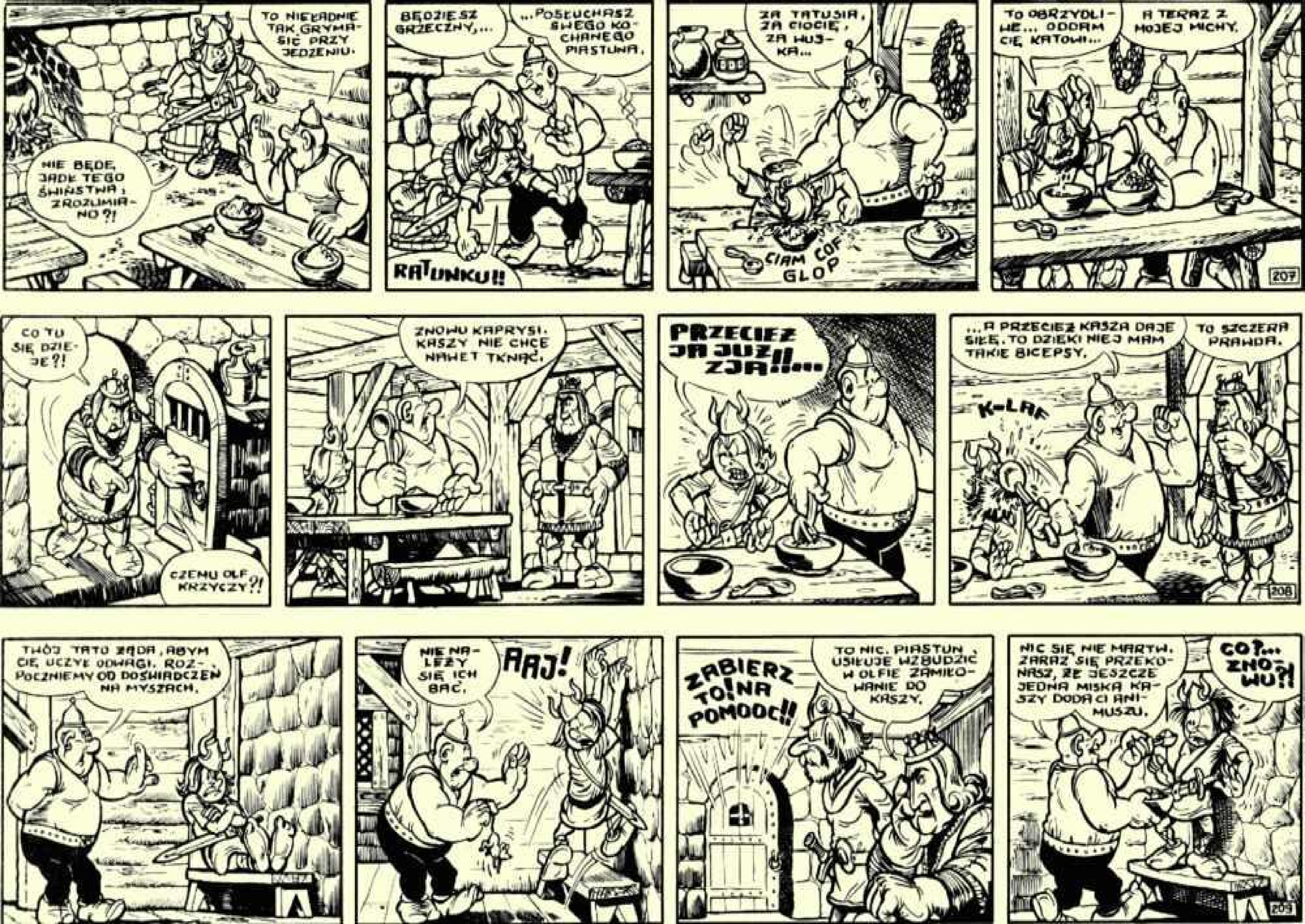

TO NIEŁADNIE TAK GRYMASIĆ PRZY JEDZENIU.
NIE BĘDĘ JADŁ TEGO ŚWIŃSTWA, ZROZUMIANO?!
BĘDZIESZ GRZECZNY,...
...POSŁUCHASZ SWEGO KOCHANEGO PIASTUNA.
RATUNKU!!
ZA TATUSIA, ZA CIOCIĘ, ZA WUJKA...
CIAM
COF
GLOP
TO OBRZYDLIWE... ODDAM CIĘ KATOWI...
A TERAZ Z MOJEJ MICHY.
207
CO TU SIĘ DZIEJE?!
CZEMU OLF KRZYCZY?!
ZNOWU KAPRYSI. KASZY NIE CHCE NAWET TKNĄĆ.
PRZECIEŻ JA JUŻ ZJA!!...
...A PRZECIEŻ KASZA DAJE SIŁĘ. TO DZIĘKI NIEJ MAM TAKIE BICEPSY.
TO SZCZERA PRAWDA.
K-LAF
208
TWÓJ TATO ŻĄDA, ABYM CIĘ UCZYŁ ODWAGI. ROZPOCZNIEMY OD DOŚWIADCZEŃ NA MYSZACH.
NIE NALEŻY SIĘ ICH BAĆ.
AAJ!
ZABIERZ TO! NA POMOC!!
TO NIC. PIASTUN USIŁUJE WZBUDZIĆ W OLFIE ZAMIŁOWANIE DO KASZY.
NIC SIĘ NIE MARTW. ZARAZ SIĘ PRZEKONASZ, ŻE JESZCZE JEDNA MISKA KASZY DODA CI ANIMUSZU.
CO?... ZNOWU?!
209

ZA ZDROWIE TATY, WUJKA, CIOCI...
SLAP, SLAP, SLAP
ZOBACZĘ, CZY PO TEJ DAWCE WSTĄPIŁA W CIEBIE ODWAGA.
JUŻ NIE MOGĘ! PRECZ!!
NO? JAK?
JESZCZE SIĘ BOJĘ! NIE CHCĘ!! KASZY TEŻ NIE CHCĘ...
RANGAR SIĘ UCIESZY, ŻE OLF ODZYSKAŁ APETYT.
POLUBIŁ KASZĘ, DAJ REPETĘ.
210
CO WIDZĘ! MÓJ SYN, JAKBY NIECO ZMĘŻNIAŁ!
KASZA MU SŁUŻY.
GRLOK...
BRRM
A CO ZA ODWAGA! ZAKASUJE NIEJEDNEGO.
NIE DO WIARY.
NIE BOI SIĘ NAWET ŻABY, NIE MÓWIĄC O MYSZACH, CZY PAJĄKACH.
EEEE!...
DRRR
POPATRZ NA TEN GAR, HULTAJU I BĄDŹ LEPIEJ CICHO...
KASZY NIE...
211
PODZIWIAM CIĘ, PIASTUNIE. JAK DO TEGO DOSZEDŁEŚ?
TO JESZCZE NIE WSZYSTKO. CZEKAJĄ CIĘ NOWE DOWODY MĘSTWA TWEGO SYNA.
POKAŻ TACIE, JAK WSPINASZ SIĘ NA DRZEWA. ŁYŻECZKA KASZY WZMOCNI CIĘ PRZED TYM WYCZYNEM.
TYLKO NIE TO...
ZROBIĘ WSZYSTKO,...
...BYLE NIE JEŚĆ TEGO PASKUDZTWA.
MYŚLĘ, ŻE MÓGŁBYM GO PRZEKONAĆ, BY NA DOWÓD ODWAGI SKOCZYŁ STAMTĄD NA GŁOWĘ.
WYSTARCZY.
212

KOKOSZ, CO SIĘ DZIEJE? W GRODZIE OKRZYKNIĘTO CIĘ CUDOTWÓRCĄ!
SAM SIĘ PRZEKONAJ.
ZARAZ ZOBACZYSZ RANGARZE, JAKĄ ON MA KRZEPĘ!
BRRK
ŁYKNIJ SOBIE KASZKI, MŁODZIEŃCZE, A POTEM PRAŚNIJ MIECZEM W TĘ TARCZĘ.
LITOŚCI... ZABIERZCIE TO...
WSZYSTKO ROZUMIEM. WIDOK TEJ KASZY DODAJE MU BODŹCA.
!!
TRACH!!!
PRZECIĄŁ TARCZĘ NA PÓŁ! SAKIEWKĘ ZŁOTA DLA PIASTUNA!!
213
DZIĘKI MNIE, OLF ZDOBYŁ UZNANIE OJCA I PODDANYCH.
OFERMĄ POZOSTAŁ NADAL. NIE POCHWALAM TAKICH METOD PEDAGOGICZNYCH.
DZON DZON
A MOŻE TROCHĘ KASZY?! ZANIM ZJESZ TRZECIĄ MISKĘ, PRZYZNASZ MI WE WSZYSTKIM RACJĘ!
TO SĄ ŚREDNIOWIECZNE METODY.
TAK, CZY OWAK, JEST JUŻ GRZECZNY, A JEGO TATO HOJNIE NAS OBDAROWAŁ. CZY NIE LEPIEJ BĘDZIE PONIECHAĆ JEGO KORONY I BERŁA?
RÓWNIEŻ SIĘ NAD TYM ZASTANAWIAŁEM.
DO WYSPY ZBLIŻAŁA SIĘ ŁÓDŹ. PŁYNĄŁ W NIEJ SZPIEG RANGARA. ZNAŁ ON KAJKA I KOKOSZA, ORAZ CEL ICH TAJNEJ MISJI.
214
PRZYBYŁ WRESZCIE SZPIEG.
TERAZ WYPRAWA NA PRZYMORCÓW RUSZY Z KOPYTA.
ZŁOTOWŁOSY CZEKA NA CIEBIE.
WITAJ, MÓJ NAJLEPSZY ZWIADOWCO! JAKIE NOWINY MI PRZYNOSISZ?
WIELE JEST BOGACTWA W TEJ ZIEMI, LECZ NAJPIERW UDERZ PANIE NA POŁOŻONE OBOK SIEBIE GRODY WOJMIRA I MSZCZUJA.
DLACZEGO?
KAPRYŚNA CÓRKA MSZCZUJA, FOCHNA, SPRAWIŁA, ŻE WOJMIR, ORAZ JEGO KOMPAN WIT, WYSŁALI DO CIEBIE DWÓCH RYCERZY, ABY ZRABOWALI TWOJĄ KORONĘ I BERŁO.
!!!
215

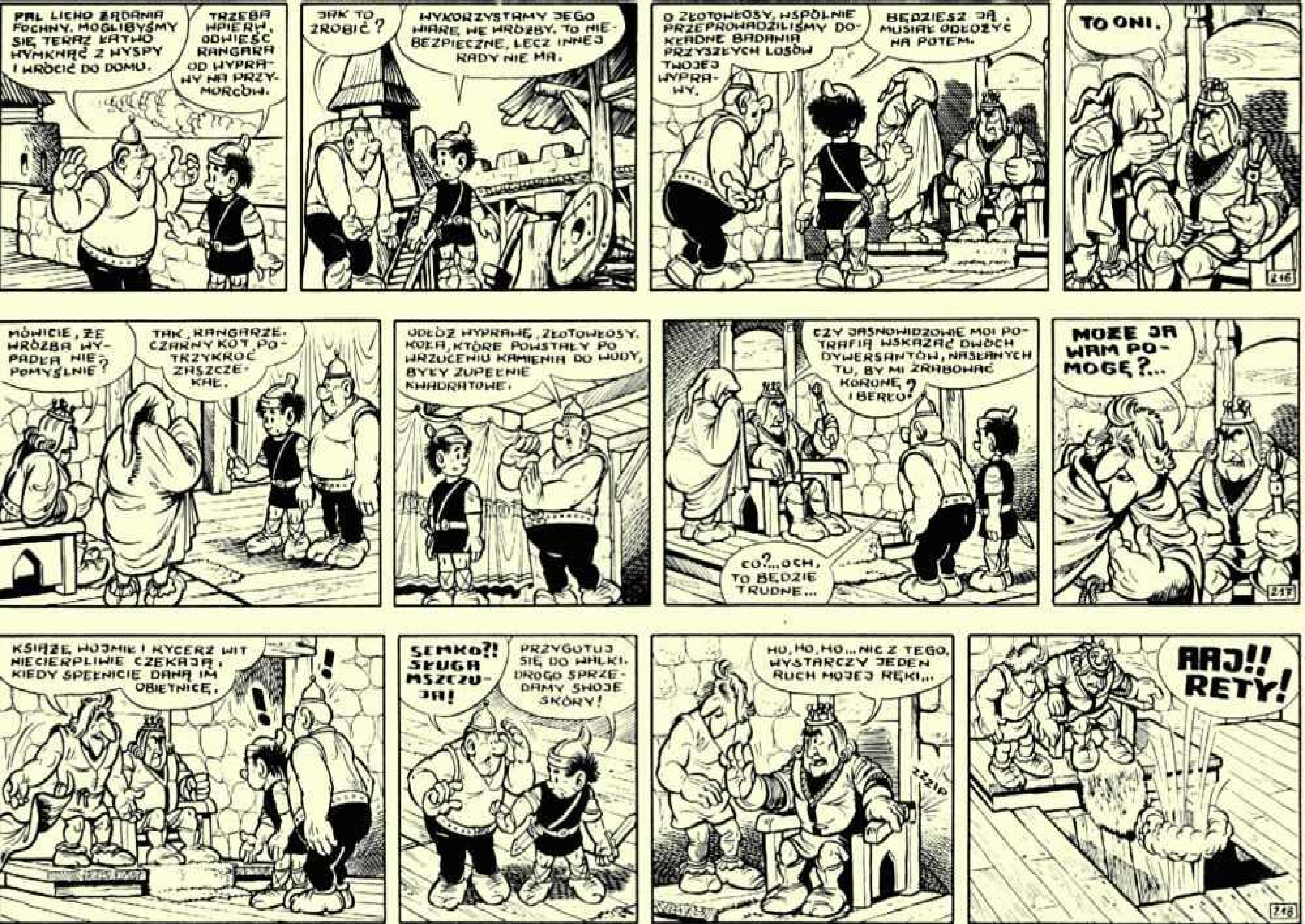
PAL LICHO ŻĄDANIA FOCHNY. MOGLIBYŚMY SIĘ TERAZ ŁATWO WYMKNĄĆ Z WYSPY I WRÓCIĆ DO DOMU.
TRZEBA NAJPIERW ODWIEŚĆ RANGARA OD WYPRAWY NA PRZYMORCÓW.
JAK TO ZROBIĆ?
WYKORZYSTAMY JEGO WIARĘ WE WRÓŻBY. TO NIEBEZPIECZNE, LECZ INNEJ RADY NIE MA.
O ZŁOTOWŁOSY, WSPÓLNIE PRZEPROWADZILIŚMY DOKŁADNE BADANIA PRZYSZŁYCH LOSÓW TWOJEJ WYPRAWY.
BĘDZIESZ JĄ MUSIAŁ ODŁOŻYĆ NA POTEM.
TO ONI.
216
MÓWICIE, ŻE WRÓŻBA WYPADŁA NIEPOMYŚLNIE?
TAK, RANGARZE. CZARNY KOT POTRZYKROĆ ZASZCZEKAŁ.
ODŁÓŻ WYPRAWĘ, ZŁOTOWŁOSY. KOŁA, KTÓRE POWSTAŁY PO WRZUCENIU KAMIENIA DO WODY, BYŁY ZUPEŁNIE KWADRATOWE.
CZY JASNOWIDZOWIE MOI POTRAFIĄ WSKAZAĆ DWÓCH DYWERSANTÓW, NASŁANYCH TU, BY MI ZRABOWAĆ KORONĘ I BERŁO?
CO?... OCH, TO BĘDZIE TRUDNE...
MOŻE JA WAM POMOGĘ?...
217
KSIĄŻĘ WOJMIR I RYCERZ WIT NIECIERPLIWIE CZEKAJĄ, KIEDY SPEŁNICIE DANĄ IM OBIETNICĘ.
!
!
SEMKO?! SŁUGA MSZCZUJA!
PRZYGOTUJ SIĘ DO WALKI. DROGO SPRZEDAMY SWOJE SKÓRY!
HO, HO, HO... NIC Z TEGO. WYSTARCZY JEDEN RUCH MOJEJ RĘKI...
ZZZIP
AAJ!! RETY!
218

DO ŁODZI!
STO PIĘĆDZIESIĄTA WYPRAWA NA PRZYMORCÓW!!
BĘDĄ ŁUPY!
HM... TEGO...
JAK GO O TO ZAPYTAĆ, BY NIE NABRAŁ PODEJRZEŃ?
DAŁEŚ MI JESZCZE JEDNO ZADANIE, O ZŁOTOWŁOSY.
NO WŁAŚNIE! I CÓŻ?...
NIE WIEM PANIE, PO CO CI ELIKSIR NA POROST WŁOSÓW, LECZ MA GO SŁUGA WOJMIŁA. SPRAWIŁ, ŻE FOCHNIE WYROSŁA BRODA.
MASZ NAGRODĘ.
DZIĘKI!
OTO JESZCZE WAŻNIEJSZY POWÓD, BY UDERZYĆ NA GRÓD WOJMIŁA. MUSZĘ MIEĆ TEGO SŁUGĘ.
219
OOOOCH...
NARESZCIE BUDZĄ SIĘ MOJE PTASZYNKI. JUŻ SIĘ BAŁEM, ŻE TEN UPADEK NARAZIŁ NA SZWANK WASZE CIAŁKA.
TO BYŁO STRASZNE. NA SZCZĘŚCIE, TRAFILIŚMY NA DOBREGO CZŁOWIEKA.
UŁOŻYŁ NAS WYGODNIE I OCUCIŁ. DZIĘKI CI STARUSZKU.
CHWILECZKĘ... CO TO?!
GDZIE MY JESTEŚMY??
TO PRAWDA, ŻE NAMĘCZYŁEM SIĘ PRZY WAS NIELICHO, LECZ PRAWDZIWA PRACA DOPIERO SIĘ ZACZNIE.
220
WILGOĆ TYCH MURÓW WŁAZI MI W KOŚCI.
MOŻE BY WEZWAĆ KOMISJĘ, BY ZBADAŁA WARUNKI, W JAKICH PRACUJEMY?
RANGAR UWAŻA, ŻE I TAK WIELE DLA NAS ZROBIŁ.
NO CÓŻ – NA PIRATÓW JESTEŚMY JUŻ ZA STARZY.
PRZERWIJCIE PLOTECZKI, WIARUSY, MAMY GOŚCI!
TO TĘGIE CHŁOPY, NIELICHO SIĘ PRZY NICH NAMĘCZYMY.
TO PRAWDA, JEST ROZKAZ, BY OBSŁUŻYĆ ICH BARDZO STARANNIE.
221

RANGAR SKAZAŁ NAS NA ŚMIERĆ W MĘKACH. POPATRZ NA TE NARZĘDZIA TORTUR!
BOGATA KOLEKCJA...
NAZYWAMY GO CHIRURGIEM, LECZ JEGO HOBBY, TO LARYNGOLOGIA.
E, TAKIE TAM NIEUDOLNE PRÓBY.
A TO NASZ MASAŻYSTA I SAMOUK STOMATOLOG. UMIE TEŻ ZROBIĆ MANICURE.
JA BARDZO ŹLE ZNOSZĘ BÓL!
WYBACZCIE, BRAK NAM FACHOWCA ANESTEZJOLOGA.
223
SPRÓBUJ JESZCZE RAZ. ZBIERZ WSZYSTKIE SIŁY.
DO DZIEŁA, WIARUSY! RANGAR OBIECAŁ NAM PREMIĘ, JEŻELI SIĘ CHWACKO UWINIEMY!
NIC Z TEGO. TO BARDZO MOCNA PUŁAPKA.
KTO ZACZYNA? JA, CZY ON?
ZGODNIE Z INSTRUKCJĄ, NALEŻY ZACZĄĆ OD MASAŻU!
A WIĘC WAŁKOWANIE.
ALEŻ NIE!! NAJPIERW ŁASKOTKI!!!
LEPIEJ PRZESTAŃ KRZYCZEĆ. JA SIĘ ŁATWO OBRAŻAM.
223
ODPŁYWAJĄ!!!
HIICHICHI!! UUUCHACHA!!
GLI GLI GLI...
STÓJCIE! NAJPIERW PRACA, POTEM PRZYJEMNOŚĆ!!
SKAZANI NIE ZAJĄCE! NIE UCIEKNĄ!
CHCEMY POPATRZEĆ, JAK WYRUSZA WYPRAWA NA PRZYMORCÓW!
MAJĄ RACJĘ URWISY.
TEN WIDOK PRZYPOMNI MI MŁODE LATA.
224

ZOSTA-LIŚMY SAMI.
OCH, KAJKO, WYMYŚL SZYBKO SPOSÓB, JAK SIĘ Z TEGO UWOLNIĆ!
JUŻ WRA-CAJĄ!
TAK! WIELKIE NIEBA... SŁYSZĘ KROKI NA SCHO-DACH!
CHI, CHI, CHI... OTO MÓJ DROGI PIASTUN, ZE SWOIM KOLEŻKĄ. ZARAZ ODPŁYWAM. PRZYSZEDŁEM WAS POŻE-GNAĆ.
ZDAJE MI SIĘ, ŻE TRAFILIŚMY JE-SZCZE GO-RZEJ.
ON MI TEJ KASZY NIE DARUJE...
225
POMSZCZĘ STRA-SZLIWE MĘKI, KTÓRE MI ZADAŁEŚ, KAŻĄC JEŚĆ TĘ OHY-DNĄ KASZĘ!
POSIE-KAM CIĘ NA PLA-STERKI!!
KAJKO, TO OKROPNE ZGINĄĆ Z RĘKI TAKIEGO OFERMY I NIC-PONIA.
WKRÓTCE I MNIE TO SPOTKA...
PAF!
O, JA NIE-SZCZĘSNY! NIE MOGĘ!... JESTEM TAKI WRA-ŻLIWY... BUUU!!!
WIĘCEJ MA DOBRYCH CECH, NIŻ MYŚLA-ŁEŚ.
HEJ! CHY-BA NAS TU TAK NIE ZO-STAWISZ?!
226
JESTEŚ NARESZCIE. MYŚLAŁEM, ŻE CIĘ ZNO-WU STRACH OBLECIAŁ.
ODPŁY-WA-MY!!
PRZY-WIEŹCIE BOGATE ŁUPY!
MNIE ZŁOTE ZAUSZNI-CE!
MNIE CZAJNIK Z GWIZD-KIEM!
MYŚLĄ, ŻE JESTEŚMY JUŻ DO NICZEGO.
SNIRF, SNIRF...
NIE ZA-BRALI NAS...
ODPŁY-NĘLI.
ZACZEKAM TU NA TYCH STARYCH OPRAWCÓW, SPUSZCZĘ IM TAKIE MANTO, ŻE MNIE POPAMIĘTAJĄ.
227

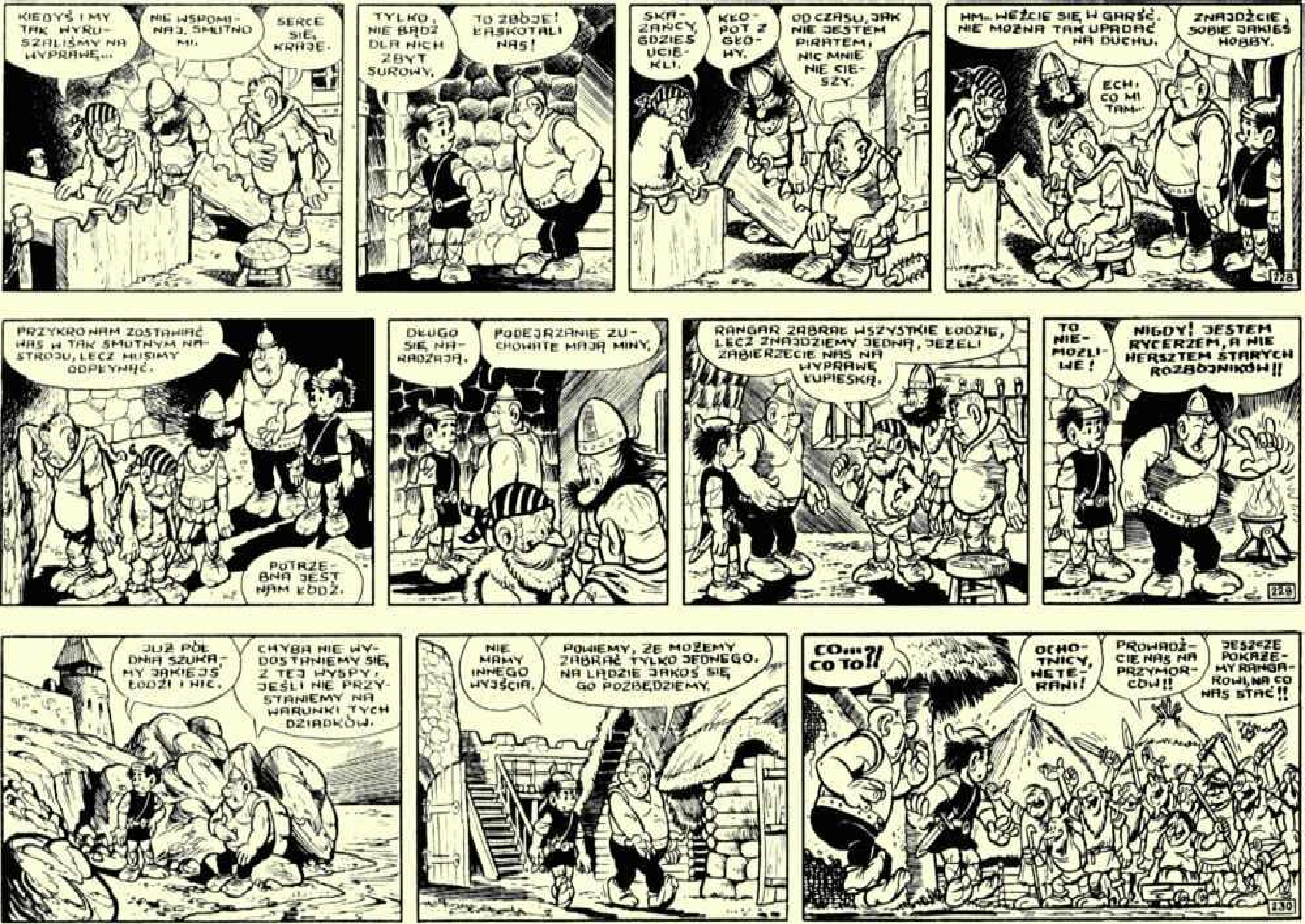
KIEDYŚ I MY TAK WYRUSZALIŚMY NA WYPRAWĘ...
NIE WSPOMINAJ, SMUTNO MI.
SERCE SIĘ KRAJE.
TYLKO NIE BĄDŹ DLA NICH ZBYT SUROWY.
TO ZBÓJE! ŁASKOTALI NAS!
SKAZAŃCY, GDZIEŚ UCIEKLI.
KŁOPOT Z GŁOWY.
OD CZASU, JAK NIE JESTEM PIRATEM, NIC MNIE NIE CIESZY.
HM... WEŹCIE SIĘ W GARŚĆ. NIE MOŻNA TAK UPADAĆ NA DUCHU.
ECH, CO MI TAM...
ZNAJDŹCIE SOBIE JAKIEŚ HOBBY.
228
PRZYKRO NAM ZOSTAWIAĆ WAS W TAK SMUTNYM NASTROJU, LECZ MUSIMY ODPŁYNĄĆ.
POTRZEBNA JEST NAM ŁÓDŹ.
DŁUGO SIĘ NARADZAJĄ.
PODEJRZANIE ZUCHOWATE MAJĄ MINY.
RANGAR ZABRAŁ WSZYSTKIE ŁODZIE, LECZ ZNAJDZIEMY JEDNĄ, JEŻELI ZABIERZECIE NAS NA WYPRAWĘ ŁUPIESKĄ.
TO NIEMOŻLIWE!
NIGDY! JESTEM RYCERZEM, A NIE HERSZTEM STARYCH ROZBÓJNIKÓW!!
229
JUŻ PÓŁ DNIA SZUKAMY JAKIEJŚ ŁODZI I NIC.
CHYBA NIE WYDOSTANIEMY SIĘ Z TEJ WYSPY, JEŚLI NIE PRZYSTANIEMY NA WARUNKI TYCH DZIADKÓW.
NIE MAMY INNEGO WYJŚCIA.
POWIEMY, ŻE MOŻEMY ZABRAĆ TYLKO JEDNEGO. NA ŁADZIE JAKOŚ SIĘ GO POZBĘDZIEMY.
CO...?! CO TO?!
OCHOTNICY, WETERANI!
PROWADŹCIE NAS NA PRZYMORCÓW!!
JESZCZE POKAŻEMY RANGAROWI, NA CO NAS STAĆ!!
230

RETY, CO MY ZROBIMY Z TAKIM TŁUMEM EMERYTOWANYCH PIRATÓW?!
ZASTANÓWCIE SIĘ! CZY WASZE ŻONY POCHWALĄ TĘ NIEPRZEMYŚLANĄ DECYZJĘ?!
W SPRAWACH ZAWODOWYCH BABY NIE MAJĄ NIC DO GADANIA.
231
GLONG!!
BĘDZIESZ MI STAREGO WCIĄGAŁ W JAKIEŚ AWANTURY!!
KTO MOJEMU ZAPARZY CO DZIEŃ ZIÓŁKA?! CHCESZ WYPRAWY, TO SAM SOBIE JEDŹ!!
PLOF!!
OCH, JUŻ PO KŁOPOCIE...
OCHOTNIKÓW NA WYPRAWĘ UBYŁO, O, A CI CO TU JESZCZE ROBIĄ?!
MY MOŻEMY WYRUSZAĆ.
JESTEŚMY KAWALERAMI.
232
KAZALI NAM TU CZEKAĆ NA ŁÓDŹ.
COŚ DŁUGO ICH NIE WIDAĆ.
JUŻ NOC, A ŁODZI NIE MA.
POSZUKAM ICH W GRODZIE.
WYRZUĆ TĘ PODUSZKĘ! PORADŹ LEPIEJ, CO MAMY ROBIĆ!
PUŚĆ! INACZEJ NIE ZASNĘ!
PRZESTAŃCIE SIĘ KŁÓCIĆ. CO JEST Z ŁODZIĄ?
NIE DOSTANIECIE JEJ, JEŚLI NIE WYKRADNIECIE ŻONIE NASZEGO KAMRATA.
233

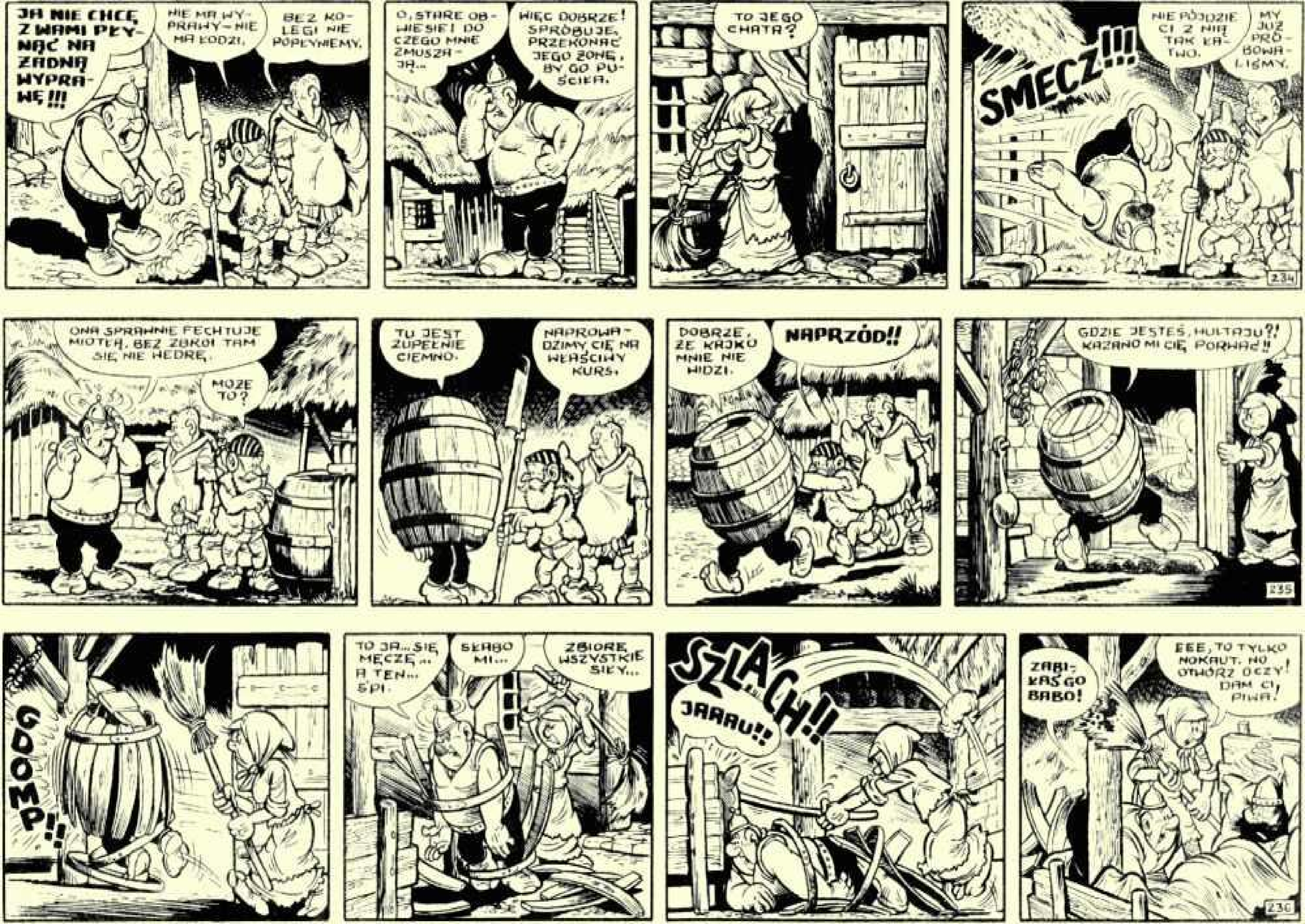

JA NIE CHCĘ Z WAMI PŁYNĄĆ NA ŻADNĄ WYPRAWĘ!!!
NIE MA WYPRAWY – NIE MA ŁODZI.
BEZ KOLEGI NIE POPŁYNIEMY.
O, STARE OBWIESIE! DO CZEGO MNIE ZMUSZAJĄ...
WIĘC DOBRZE! SPRÓBUJĘ PRZEKONAĆ JEGO ŻONĘ, BY GO PUŚCIŁA.
TO JEGO CHATA?
SMECZ!!!
NIE PÓJDZIE CI Z NIĄ TAK ŁATWO.
MY JUŻ PRÓBOWALIŚMY.
234
ONA SPRAWNIE FECHTUJE MIOTŁĄ. BEZ ZBROI TAM SIĘ NIE WEDRĘ.
MOŻE TO?
TU JEST ZUPEŁNIE CIEMNO.
NAPROWADZIMY CIĘ NA WŁAŚCIWY KURS.
DOBRZE, ŻE KAJKO MNIE NIE WIDZI.
NAPRZÓD!!
GDZIE JESTEŚ, HULTAJU?! KAZANO MI CIĘ PORWAĆ!!
235
GDOOMP!!
TO JA... SIĘ MĘCZĘ... A TEN... ŚPI.
SŁABO MI...
ZBIORĘ WSZYSTKIE SIŁY...
SZLACH!!
JAAAU!!
ZABIŁAŚ GO BABO!
EEE, TO TYLKO NOKAUT. NO OTWÓRZ OCZY! DAM CI PIWA!
236

GDZIE ONA?
ŻYJESZ?! POSZŁA DO LOSZKU PO PIWO, BY CIĘ OCUCIĆ.
NA CO CZEKASZ?! PRĘDKO JĄ TAM ZAMKNIJ!
POKONAMY JĄ...
...JEJ WŁASNĄ BRONIĄ.
TO JESZCZE NIC PEWNEGO.
RETY! PRZY TAKIEJ FURII MIOTŁA LADA MOMENT PĘKNIE! ZMYKAJMY!
DONG!!
BAM!!
237
ZAMKNĄŁEM JĄ W LOSZKU, LECZ ON BOI SIĘ WYJŚĆ Z ŁOŻA.
BOI SIĘ?! TY GO JESZCZE NIE ZNASZ!
OTO POWÓD.
PRĘDZEJ! SŁYSZĘ, ŻE MIOTŁA JUŻ TRZESZCZY.
WIDZĘ, ŻE SIĘ UPARŁEŚ, WIĘC DOBRZE! PAMIĘTAJ JEDNAK, ŻE NIE WPUSZCZĘ CIĘ DO DOMU,...
...JEŚLI NIE PRZYWIEZIESZ MI BOGATYCH ŁUPÓW!!
238
NARESZCIE OPUŚCILIŚMY TO GNIAZDO PIRATÓW.
MAMY JESZCZE TĘ TRÓJKĘ.
OBRALI CIĘ HERSZTEM. NAKAŻ IM OSTROŻNOŚĆ, BO POWYPADAJĄ.
SIŁĄ TU WLEŹLI, A TERAZ MAM SIĘ NIMI OPIEKOWAĆ?!
DAWNO NIE PŁYWALIŚMY. ODWYKLIŚMY OD HUŚTANIA.
HIK... YP...
MAM TEGO DOŚĆ.
OCH...
CHCĘ WRACAĆ DO DOMU.

TWOI PODWŁADNI ZACZĘLI SIĘ DLA ODMIANY SPIERAĆ O TO, KTÓRY Z NICH JEST BARDZIEJ CHORY.
GORZEJ Z NIMI, NIŻ Z DZIEĆMI.
TWOJE ODCISKI TO NIC, W PORÓWNANIU Z BÓLEM MEGO MLECZNEGO ZĘBA.
ODCISKI TO NIC?!!
JA MAM KUPIEŻ!
SPOKÓJ, DO KROĆSET, BO WAM SKÓRY WYGARBUJĘ!!!
ON MI SIĘ NIE PODOBA.
OGŁASZAMY BUNT!
NIECH TEN MAŁY BĘDZIE NASZYM HERSZTEM.
NIE CHCĘ BYĆ WASZYM PRZYWÓDCĄ! CZEMU NIE WYBIERZECIE KOGOŚ SPOŚRÓD SIEBIE?
PRÓBOWALIŚMY, LECZ TO NIE ZDAŁO EGZAMINU.
JESTEŚMY PRZECIEŻ PRZYJACIÓŁMI!
JEŻELI OBDARZYMY JEDNEGO TĄ GODNOŚCIĄ, TO RESZTA MU ZAZDROŚCI I BIJE GO.
ZIEMIA PRZYMORCÓW!!
PROWADŹ NAS WODZU PO ŁUPY!
NARESZCIE NA SWOJEJ ZIEMI!
ZOSTAW TĘ PODUSZKĘ!
CHĘTNIE BYM SIĘ ROZSTAŁ Z NASZYMI WETERANAMI.
PODNIOSĄ LAMENT. ZRÓBMY TO DYSKRETNIE.
IDĘ Z HERSZTEM NA ZWIADY. ROZEJRZYMY SIĘ ZA JAKIMŚ GRODEM, NA KTÓRY MOGLIBYŚMY NAPAŚĆ.
A TERAZ W NOGI!
TO NA NIC. ONI NIE ODSTĄPIĄ NAS NA KROK.

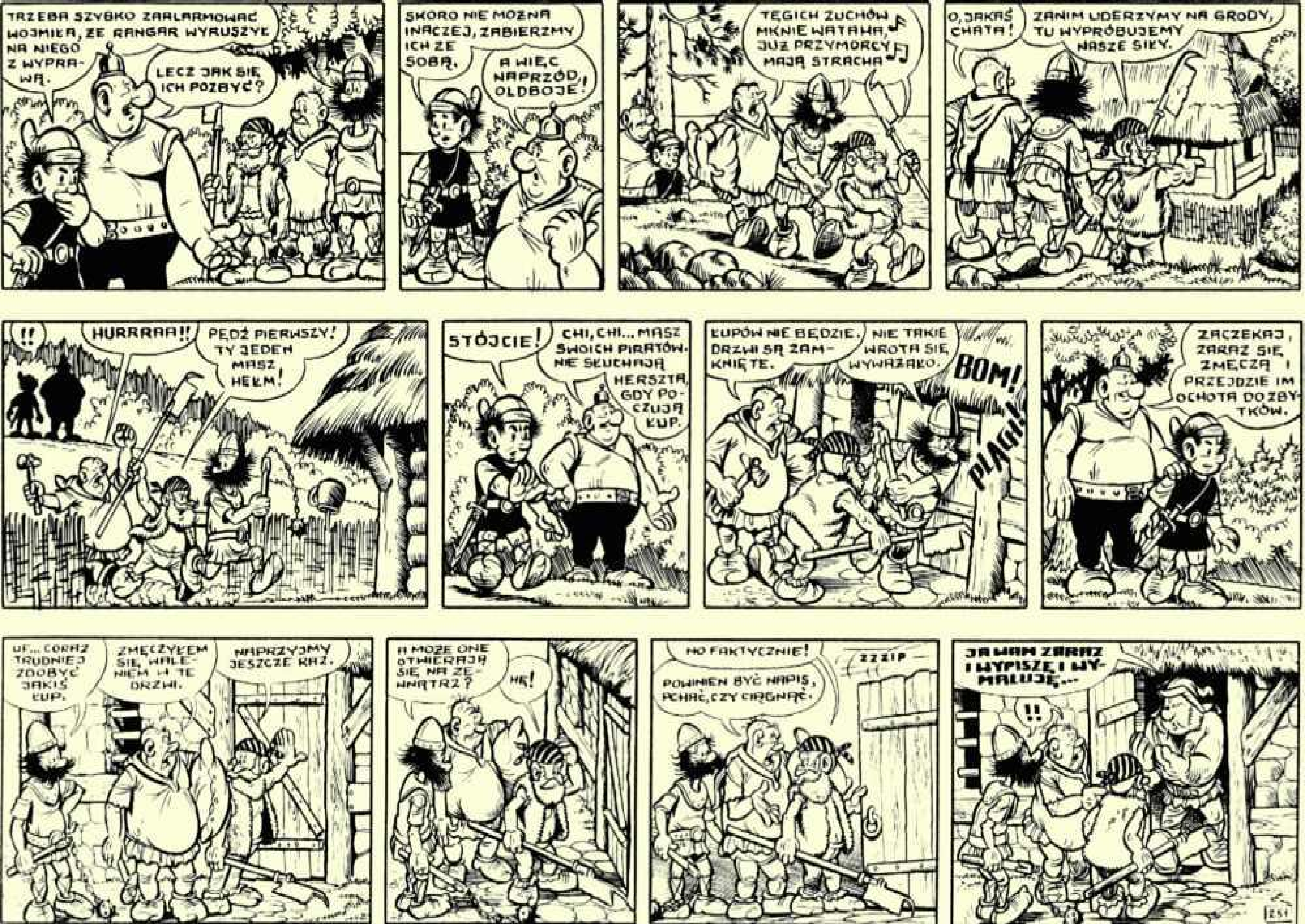

TRZEBA SZYBKO ZAALARMOWAĆ WOJMIŁA, ŻE RANGAR WYRUSZYŁ NA NIEGO Z WYPRAWĄ.
LECZ JAK SIĘ ICH POZBYĆ?
SKORO NIE MOŻNA INACZEJ, ZABIERZMY ICH ZE SOBĄ.
A WIĘC NAPRZÓD, OLDBOJE!
TĘGICH ZUCHÓW MKNIE WATAHA, JUŻ PRZYMORCY MAJĄ STRACHA
O, JAKAŚ CHATA!
ZANIM UDERZYMY NA GRODY, TU WYPRÓBUJEMY NASZE SIŁY.
!!
HURRAAA!!
PĘDŹ PIERWSZY! TY JEDEN MASZ HEŁM!
STÓJCIE!
CHI, CHI... MASZ SWOICH PIRATÓW. NIE SŁUCHAJĄ HERSZTA, GDY POCZUJĄ ŁUP.
ŁUPÓW NIE BĘDZIE. DRZWI SĄ ZAMKNIĘTE.
NIE TAKIE WROTA SIĘ WYWAŻAŁO.
BOM!
PLAG!
ZACZEKAJ, ZARAZ SIĘ ZMĘCZĄ I PRZEJDZIE IM OCHOTA DO ZBYTKÓW.
UF... CORAZ TRUDNIEJ ZDOBYĆ JAKIŚ ŁUP.
ZMĘCZYŁEM SIĘ, WALENIEM W TE DRZWI.
NAPRZYJMY JESZCZE RAZ.
A MOŻE ONE OTWIERAJĄ SIĘ NA ZEWNĄTRZ?
HĘ!
NO FAKTYCZNIE!
POWINIEN BYĆ NAPIS, PCHAĆ, CZY CIĄGNĄĆ.
ZZZIP
JA WAM ZARAZ I WYPISZĘ I WYMALUJĘ...
!!

TAM DO LICHA! NASZYM PIRATOM UDAŁO SIĘ JEDNAK SFORSOWAĆ TE DRZWI!
A MÓWIŁEM, ŻEBY ICH SAMYCH NIE ZOSTAWIAĆ. CI OPRYSZKOWIE GOTOWI SKRZYWDZIĆ MIESZKAŃCÓW TEJ CHATY!
WY TAKŻE PO ŁUPY?
ALEŻ NIE! PRZYBYWAMY CI NA POMOC.
252
JESTEŚMY RYCERZAMI KSIĘCIA WOJMIRA.
SPIESZYMY, BY GO OSTRZEC PRZED WYPRAWĄ RANGARA.
JA JESTEM RYBAKIEM. WIDZIAŁEM WCZORAJ JEGO FLOTĘ, CIĄGNĄCĄ NA WSCHÓD. NA WIDOK TYCH PIRATÓW ZBIEGLI ODE MNIE MOI POMOCNICY.
MYŚLĘ, ZUCHY, ŻE Z POWODZENIEM MI ICH ZASTĄPICIE.
ŁOWIĆ RYBY?!
WYYY??
A ŁUPY?...
OPIEKUJ SIĘ NIMI I ICH ŁODZIĄ.
POMYŚLIMY O NICH, GDY PRZEPĘDZIMY RANGARA!
253
MOŻE TAM WOJMIR Z WITEM DOBYWAJĄ RESZTEK SIE W WALCE Z PIRATAMI RANGARA!
UF... JUŻ LEDWO ŻYJĘ. MUSIMY ZDOBYĆ KONIE.
LUDNOŚĆ, NA WIEŚĆ O PIRATACH, WRAZ Z DOBYTKIEM UKRYŁA SIĘ W LASACH.
PSSST! Z TAMTEJ SZOPY DOBIEGA TĘTENT KOPYT!
RUMAK! WIERZCHOWIEC! PEWNO O NIM ZAPOMNIELI. ZAMAWIAM GO SOBIE.
BEEE!!
TROK!
NAROWISTY, PEWNO NIE UJEŻDŻONY.
254

NIE RUSZĘ DALEJ, ZANIM NIE ODPOCZNĘ.
CO WIDZĘ! ALEŻ TO PRAWDZIWY KOŃ!
RZECZYWIŚCIE! CZEMU GO NIE ZABRALI?
WSIADAJ. JA MAM JESZCZE DOŚĆ SIŁY.
CZY ON NIE UMIE IŚĆ PROSTO?
CHCE DREPTAĆ W KÓŁKO! POSKROMIĘ GO, GDY MU SIĘ ZNUDZI.
PO GODZINIE
KTO BY SĄDZIŁ, ŻE MA TAK MOCNY ŁEB?... KAPITULUJĘ.
OTO SKUTKI SPECJALIZACJI.
ON JEST PEWNO BIEGŁYM W OBRACANIU MŁYŃSKIEGO KAMIENIA.
255
OSIEM MIL STĄD LEŻY GRÓD WOJMIŁA. PRZEBĘDZIEMY RZEKĘ WPŁAW.
CZY JEST GŁĘBOKA?
!
?
O TAK, A O WIRACH, TO LEPIEJ NIE MÓWIĆ.
CZY NIE ZNASZ TU DZIADKU JAKIEGOŚ BRODU?
JEST TUŻ OBOK, LECZ ZA JEGO PRZEJŚCIE STRAŻNIK ŻĄDA ZAPŁATY.
ZAPŁACĘ MU KUŁAKIEM.
WSZĘDZIE TA PRYWATA! ZAMIAST WALCZYĆ Z PIRATAMI, MYŚLI O PODATKACH.
256
GDZIE JEST TEN STRAŻNIK?! JUŻ JA Z NIM POGADAM...
OCH!
OTÓŻ I ON.
NA TRYGŁAWA! PRZECIEŻ TO NIEDŹWIEDŹ!!
NIE ODEJDZIE OD BRODU, ZANIM NIE DOSTANIE PARU RYBEK.
HM... TY JE ZAPEWNE SPRZEDAJESZ?
TO PRAWDA, LECZ CORAZ TRUDNIEJ O KUPCÓW.
DROGO NAS KOSZTOWAŁO NAKARMIENIE TEGO MISIA.
COŚ MI SIĘ ZDAJE, ŻE ONI BYLI W ZMOWIE.
257

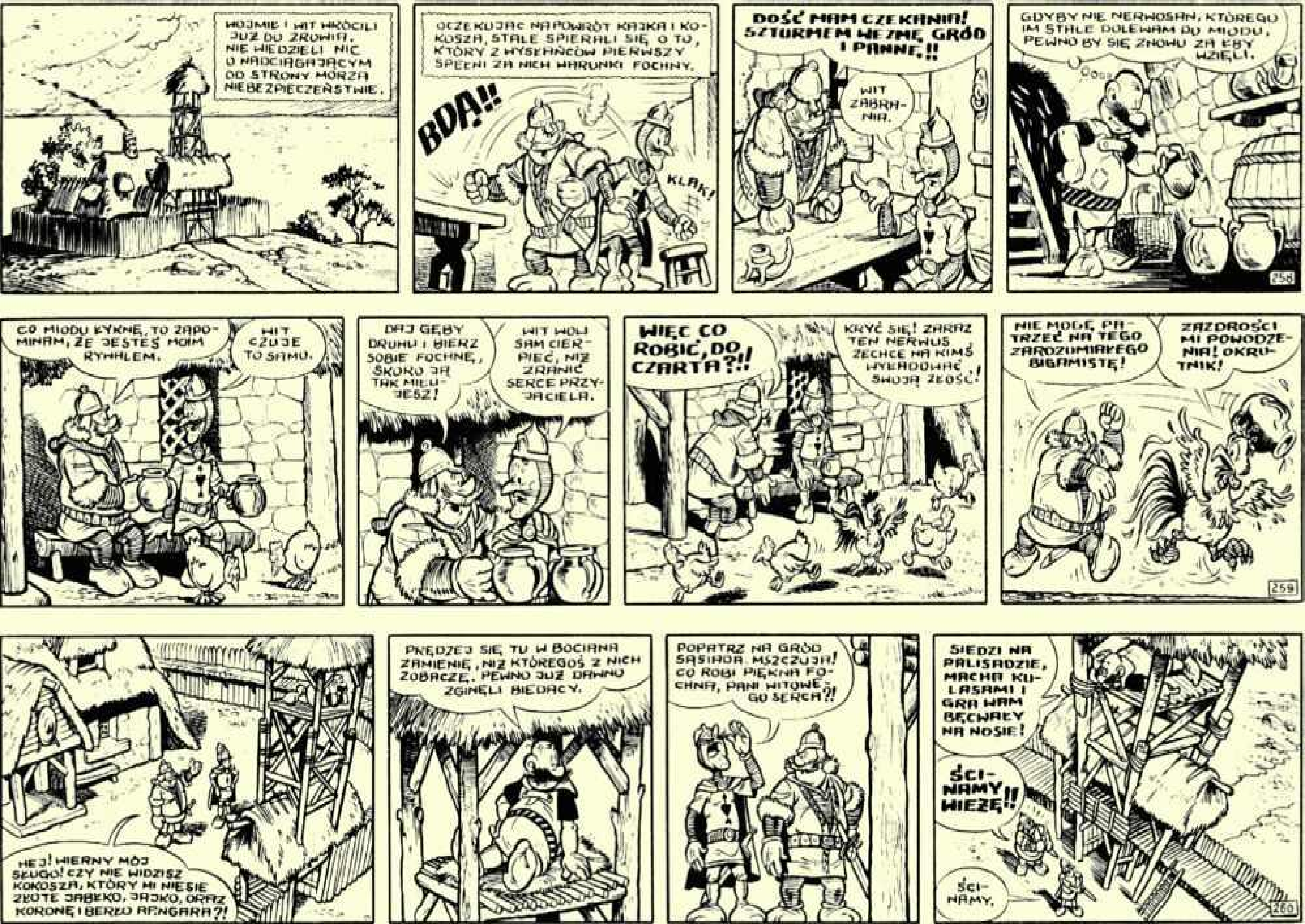

WOJMIE I WIT WRÓCILI JUŻ DO ZDROWIA. NIE WIEDZIELI NIC O NADCIĄGAJĄCYM OD STRONY MORZA NIEBEZPIECZEŃSTWIE.
OCZEKUJĄC NA POWRÓT KAJKA I KOKOSZA, STALE SPIERALI SIĘ O TO, KTÓRY Z WYSŁAŃCÓW PIERWSZY SPEŁNI ZA NICH WARUNKI FOCHNY.
BDĄ!!
KLAK!
DOŚĆ MAM CZEKANIA! SZTURMEM WEZMĘ GRÓD I PANNĘ!!
WIT ZABRANIA.
GDYBY NIE NERWOSAN, KTÓREGO IM STALE DOLEWAM DO MIODU, PEWNO BY SIĘ ZNOWU ZA ŁBY WZIĘLI.
258
CO MIODU ŁYKNĘ, TO ZAPOMINAM, ŻE JESTEŚ MOIM RYWALEM.
WIT CZUJE TO SAMO.
DAJ GĘBY DRUHU I BIERZ SOBIE FOCHNĘ, SKORO JĄ TAK MIŁUJESZ!
WIT WOLI SAM CIERPIEĆ, NIŻ ZRANIĆ SERCE PRZYJACIELA.
WIĘC CO ROBIĆ, DO CZARTA?!!
KRYĆ SIĘ! ZARAZ TEN NERWUS ZECHCE NA KIMŚ WYŁADOWAĆ SWOJĄ ZŁOŚĆ!
NIE MOGĘ PATRZEĆ NA TEGO ZAROZUMIAŁEGO BIGAMISTĘ!
ZAZDROŚCI MI POWODZENIA! OKRUTNIK!
259
HEJ! WIERNY MÓJ SŁUGO! CZY NIE WIDZISZ KOKOSZA, KTÓRY MI NIESIE ZŁOTE JABŁKO, JAJKO, ORAZ KORONĘ I BEREŁO RANGARA?!
PRĘDZEJ SIĘ TU W BOCIANA ZAMIENIĘ, NIŻ KTÓREGOŚ Z NICH ZOBACZĘ. PEWNO JUŻ DAWNO ZGINĘLI BIEDACY.
POPATRZ NA GRÓD SĄSIADA. MSZCZUJA! CO ROBI PIĘKNA FOCHNA, PANI WITOWEGO SERCA?!
SIEDZI NA PALISADZIE, MACHA KULASAMI I GRA WAM BĘCWAŁY NA NOSIE!
ŚCINAMY WIEŻĘ!!
ŚCINAMY.
260

TEN SZELMA NAZWAŁ MNIE BĘCWAŁEM!
CAK!
CAK!
PIĘKNE STOPKI! FOCHNY NAZWAŁ KULASAMI!
AJ! ZACZEKAJCIE!
COŚ WIDZĘ! TO CHYBA KAJKO I KOKOSZ WRACAJĄ!
JAK SPADNIESZ, TO CI JESZCZE DOŁOŻĘ ZA OSZUSTWO!
ZA CHYTRY LIS Z WITA, BY DAŁ SIĘ NA TO NABRAĆ!
TRRT
TRRT
WIDZĘ GRÓD WOJMIŁA!
TAM SĄ PIRACI! WIEŻA OBSERWACYJNA PADŁA!
WUOM!!!
261
JJJA... ICH... NNNAPRAWDĘ... WWIDZIAŁEM...
NIECH CIĘ UŚCISKAM, WIERNY MÓJ SŁUGO! TRZEBA TAK BYŁO GADAĆ OD RAZU!
WYBACZ PORYWCZEMU WITOWI.
KOKOSZ MI OBIECAŁ SPEŁNIĆ WARUNKI FOCHNY I SPEŁNIE JE!
WIT WIERZY W KAJKA!
ZANIM POWIECIE, KTÓREMU SIĘ UDAŁO, BĄDŹCIE ŚWIADKAMI NASZEGO ZAKŁADU. STAWIAM CAŁY MAJĄTEK NA KOKOSZA!
WIT STAWIA NA KAJKA.
HAZARDZIŚCI...
262
WOJMILE, Z ŻALEM DONOSZĘ, ŻE NIE ZDOBYŁEM CI ZŁOTEGO JAJKA, KTÓREGO ŻĄDAŁA FOCHNA.
TAM DO KATA!
A JA WICIE, NIE PRZYNIOSŁEM CI ZŁOTEGO JAJKA, KTÓRE MÓGŁBYŚ OFIAROWAĆ CÓRCE MSZCZUJA.
OCH...
APOPLEKSJA MNIE TRAFI! CZY KORONY I BERŁA RANGARA TAKŻE NIE MACIE?!!
ZDZIAŁALIŚMY WIĘCEJ! ON JE WAM OSOBIŚCIE PRZYNIESIE.
CIĄGNIE TU ZE SWOIMI PIRATAMI.
263

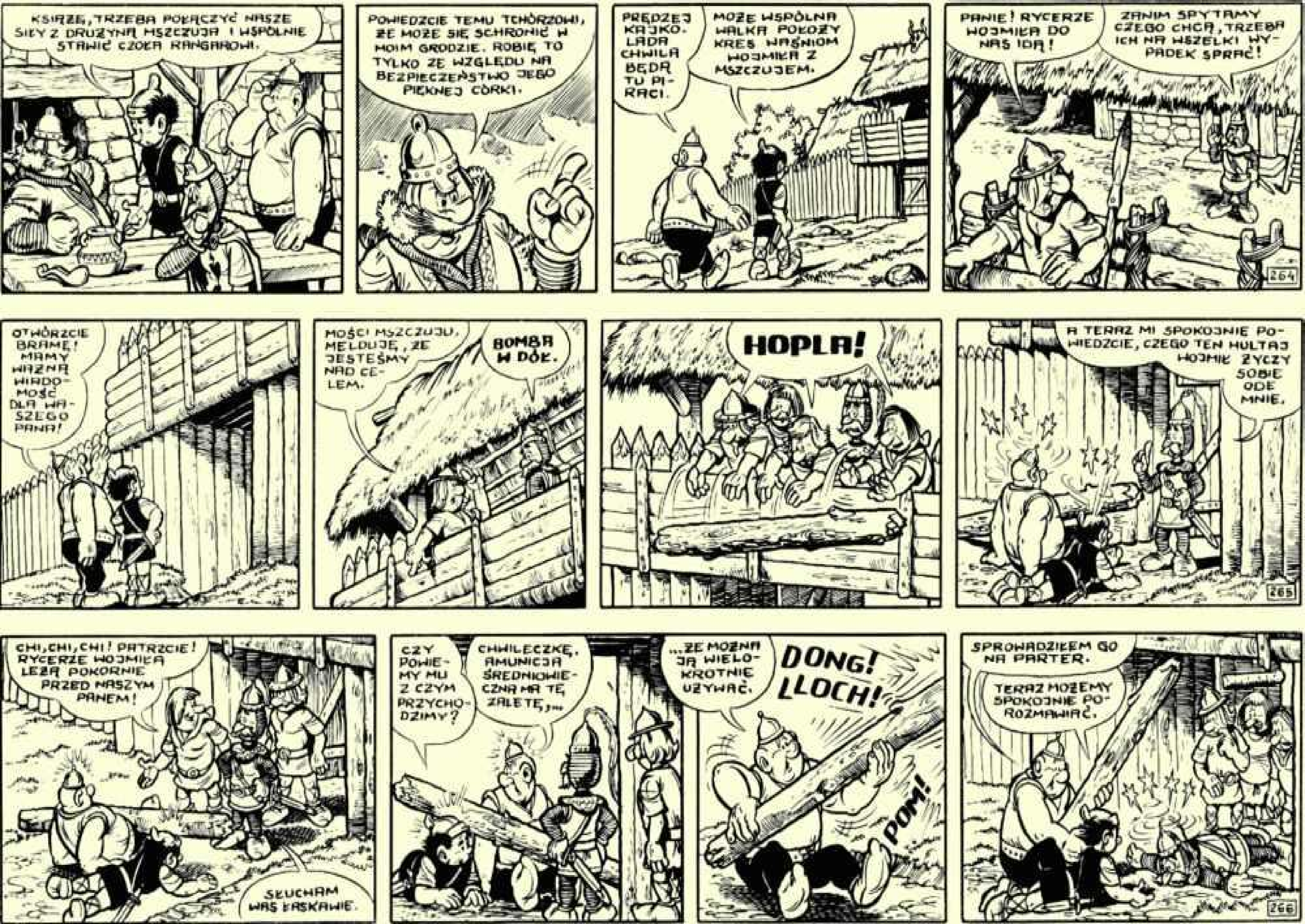
KSIĄŻĘ, TRZEBA POŁĄCZYĆ NASZE SIŁY Z DRUŻYNĄ MSZCZUJA I WSPÓLNIE STAWIĆ CZOŁA RANGAROWI.
POWIEDZCIE TEMU TCHÓRZOWI, ŻE MOŻE SIĘ SCHRONIĆ W MOIM GRODZIE. ROBIĘ TO TYLKO ZE WZGLĘDU NA BEZPIECZEŃSTWO JEGO PIĘKNEJ CÓRKI.
PRĘDZEJ KAJKO. LADA CHWILA BĘDĄ TU PIRACI.
MOŻE WSPÓLNA WALKA POŁOŻY KRES WAŚNIOM WOJMIŁA Z MSZCZUJEM.
PANIE! RYCERZE WOJMIŁA DO NAS IDĄ!
ZANIM SPYTAMY CZEGO CHCĄ, TRZEBA ICH NA WSZELKI WYPADEK SPRAĆ!
264
OTWÓRZCIE BRAMĘ! MAMY WAŻNĄ WIADOMOŚĆ DLA WASZEGO PANA!
MOŚCI MSZCZUJU, MELDUJĘ, ŻE JESTEŚMY NAD CELEM.
BOMBA W DÓŁ.
HOPLA!
A TERAZ MI SPOKOJNIE POWIEDZCIE, CZEGO TEN HULTAJ WOJMIŁ ŻYCZY SOBIE ODE MNIE.
265
CHI, CHI, CHI! PATRZCIE! RYCERZE WOJMIŁA LEŻĄ POKORNIE PRZED NASZYM PANEM!
SŁUCHAM WAS ŁASKAWIE.
CZY POWIEMY MU Z CZYM PRZYCHODZIMY?
CHWILECZKĘ, AMUNICJA ŚREDNIOWIECZNA MA TĘ ZALETĘ,...
...ŻE MOŻNA JĄ WIELOKROTNIE UŻYWAĆ.
DONG! LLOCH!
POM!
SPROWADZIŁEM GO NA PARTER.
TERAZ MOŻEMY SPOKOJNIE POROZMAWIAĆ.
266

RYCERZE MOI, ZRÓBCIE TO DLA MNIE I POSIEKAJCIE ICH NA PLASTERKI.
MIELIŚMY CISNĄĆ NA NICH KŁODĘ, I TYLKO ZA TO ZAINKASOWALIŚMY ZOŁD.
TWOJE SPORY Z WOJMIŁEM NIE WYCHODZĄ NAM NA DOBRE.
NIE O SPÓR NAM IDZIE. PRZYBYWAMY BY CIĘ OSTRZEC PRZED RANGAREM, KTÓRY ZARAZ TU BĘDZIE.
WOJMIŁ ZAPRASZA WAS DO SWEGO GRODU.
CO?! MSZCZUJ MIAŁBY SIĘ CHOWAĆ POD DACHEM TEGO OBWIESIA? NIGDY!!
267
ZANIECHANIE SPORÓW I WSPÓLNA WALKA DAJE SZANSĘ NA POKONANIE PIRATÓW.
PRECZ!!!
SKORO NIE CHCE, PAL GO DIABLI.
A JEDNAK NIE BRAK MU MĘSTWA.
TO PRAWDA. BEZ NICZYJEJ POMOCY CHCE BRONIĆ SWEGO GRODU.
PAKUJCIE DOBYTEK!!!
MUSIMY STĄD ZMYKAĆ, GDZIE PIEPRZ ROŚNIE!
!
268
HA, NICPONIE! NIGDY TAK SKWAPLIWIE NIE WYPEŁNIALIŚCIE MOICH ROZKAZÓW!
PRĘDZEJ TAM!
JESZCZE TO!
WOZY ZAPRZĘŻONE!
TU SĄ FUTRA!
POLECENIA WYKONANE. MELDUJĘ PANIE, ŻE TWOJA MĘŻNA DRUŻYNA GOTOWA JEST DO UCIECZKI!
BIEGNĘ PO FOCHNĘ.
TATKO IM KAŻE ROZPAKOWAĆ TOBOŁY, JA SIĘ NIGDZIE STĄD NIE RUSZĘ.
!!
269

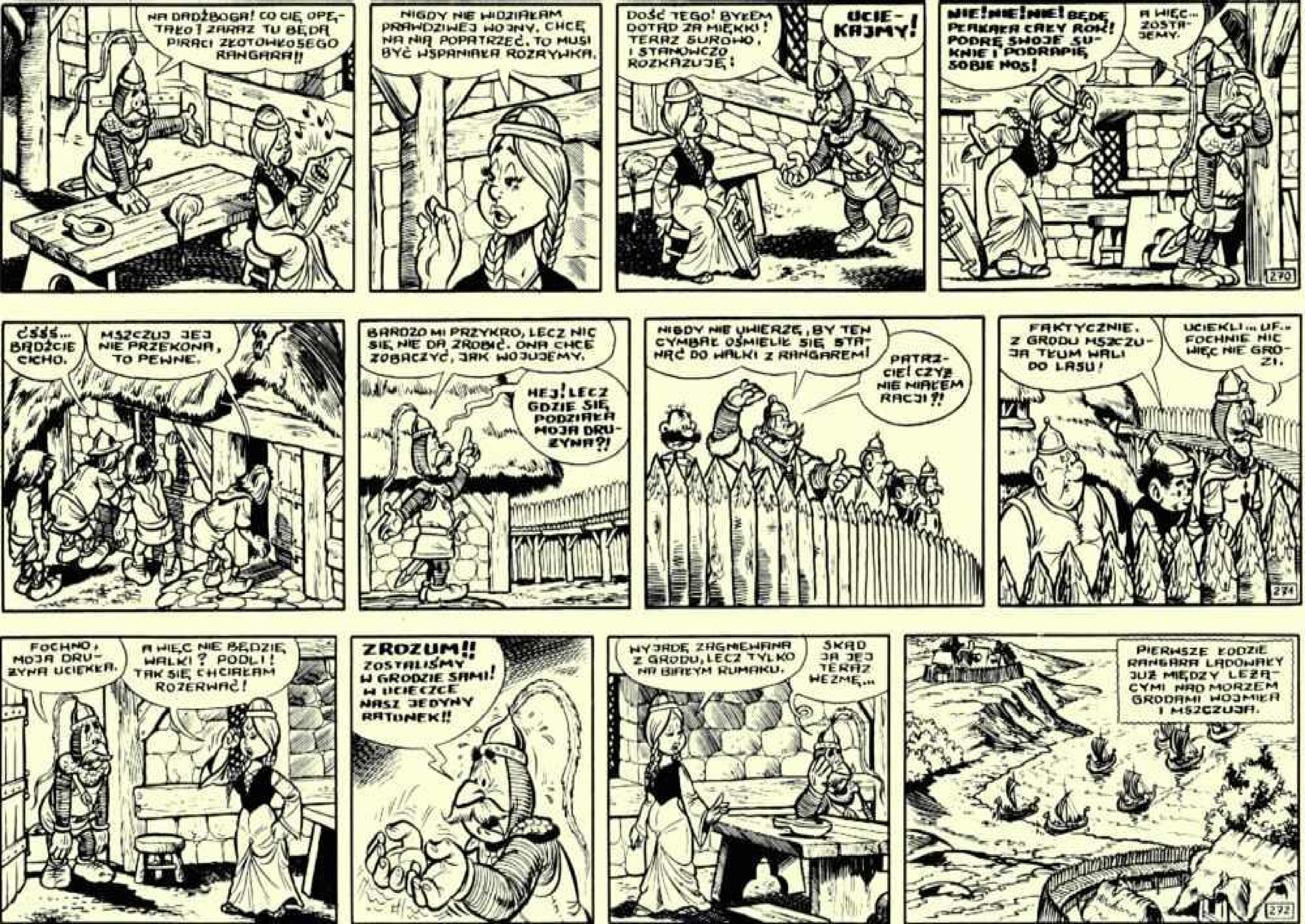
NA DADŹBOGA! CO CIĘ OPĘTAŁO! ZARAZ TU BĘDĄ PIRACI ZŁOTOWŁOSEGO RANGARA!!
NIGDY NIE WIDZIAŁAM PRAWDZIWEJ WOJNY. CHCĘ NA NIĄ POPATRZEĆ. TO MUSI BYĆ WSPANIAŁA ROZRYWKA.
DOŚĆ TEGO! BYŁEM DOTĄD ZA MIĘKKI! TERAZ SUROWO, I STANOWCZO ROZKAZUJĘ!
UCIEKAJMY!
NIE! NIE! NIE! BĘDĘ PŁAKAŁA CAŁY ROK! PODRĘ SWOJE SUKNIE I PODRAPIĘ SOBIE NOS!
A WIĘC... ZOSTAJEMY.
270
ĆSSS... BĄDŹCIE CICHO.
MSZCZUJ JEJ NIE PRZEKONA, TO PEWNE.
BARDZO MI PRZYKRO, LECZ NIC SIĘ NIE DA ZROBIĆ. ONA CHCE ZOBACZYĆ, JAK WOJUJEMY.
HEJ! LECZ GDZIE SIĘ PODZIAŁA MOJA DRUŻYNA?!
NIGDY NIE UWIERZĘ, BY TEN CYMBAŁ OŚMIELIŁ SIĘ STANĄĆ DO WALKI Z RANGAREM!
PATRZCIE! CZYŻ NIE MIAŁEM RACJI?!
FAKTYCZNIE. Z GRODU MSZCZUJA TŁUM WALI DO LASU!
UCIEKLI... UF... FOCHNIE NIC WIĘC NIE GROZI.
271
FOCHNO, MOJA DRUŻYNA UCIEKŁA.
A WIĘC NIE BĘDZIE WALKI? PODLI! TAK SIĘ CHCIAŁAM ROZERWAĆ!
ZROZUMU!! ZOSTALIŚMY W GRODZIE SAMI! W UCIECZCE NASZ JEDYNY RATUNEK!!
WYJADĘ ZAGNIEWANA Z GRODU, LECZ TYLKO NA BIAŁYM RUMAKU.
SKĄD JA JEJ TERAZ WEZMĘ...
PIERWSZE ŁODZIE RANGARA LĄDOWAŁY JUŻ MIĘDZY LEŻĄCYMI NAD MORZEM GRODAMI WOJMIŁA I MSZCZUJA.
272

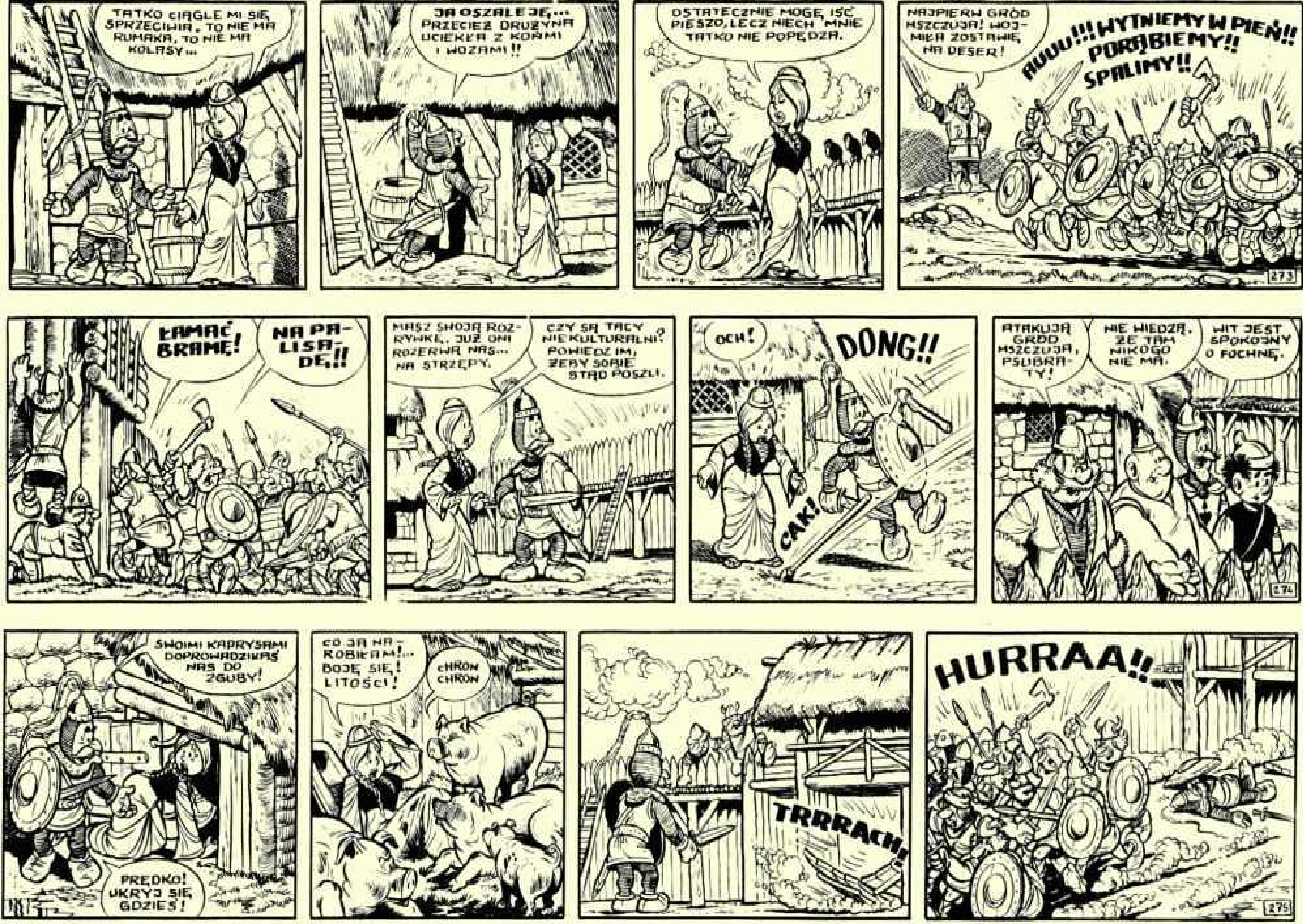
TATKO CIĄGLE MI SIĘ SPRZECIWIA. TO NIE MA RUMAKA, TO NIE MA KOLASY...
JA OSZALEJĘ... PRZECIEŻ DRUŻYNA UCIEKŁA Z KOŃMI I WOZAMI!!
OSTATECZNIE MOGĘ IŚĆ PIESZO, LECZ NIECH MNIE TATKO NIE POPĘDZA.
NAJPIERW GRÓD MSZCZUJA! WOJMIŁA ZOSTAWIĘ NA DESER!
AUUU!!! WYTNIEMY W PIEŃ!! PORĄBIEMY!! SPALIMY!!
273
ŁAMAĆ BRAMĘ!
NA PALISADĘ!!
MASZ SWOJĄ ROZRYWKĘ. JUŻ ONI ROZERWĄ NAS... NA STRZĘPY.
CZY SĄ TACY NIEKULTURALNI? POWIEDZ IM, ŻEBY SOBIE STĄD POSZLI.
OCH!
DONG!!
CAK!
ATAKUJĄ GRÓD MSZCZUJA, PSUBRATY!
NIE WIEDZĄ, ŻE TAM NIKOGO NIE MA.
WIT JEST SPOKOJNY O FOCHNĘ.
274
SWOIMI KAPRYSAMI DOPROWADZIŁAŚ NAS DO ZGUBY!
PRĘDKO! UKRYJ SIĘ GDZIEŚ!
CO JA NAROBIŁAM!... BOJĘ SIĘ! LITOŚCI!
CHRON CHRON
TRRRACH!
HURRAA!!
275

NIE BĘDĘ ZA PALISADĄ CZEKAŁ NA RANGARA! STANIEMY DO WALKI W POLU!
O TAK!
ZMIOTĄ NAS W PIERWSZYM STARCIU! NIE BĄDŹ TAKI WOJ-MIE!
ZWAŻ NASZE SIŁY!
ZBIÓRKA!!
KOLEJNO ODLICZ!
RAZ
DWA
TRZY
CZEMU NIE RACHUJESZ?
TEN OFERMA DO TRZECH ZLICZYĆ NIE UMIE. MACIE CHYBA RACJĘ. JEST NAS ZA MAŁO.
276
W GRODZIE BYŁ TYLKO JEDEN OBROŃCA.
KTOŚ ICH OSTRZEGŁ!
ZDĄŻYLI WYWIEŹĆ DOBYTEK.
PATRZCIE, CO ZNALAZŁEM! UCZCIMY PIECZENIĄ NASZE ZWYCIĘSTWO!
KWIIIN!!
TAM SIĘ KTOŚ UKRYWA!
WYŁAŹ ŚWINIARZU, BO CI POŚLĘ STRZAŁĘ!
CHLIP CHLIP...
BUCHACHA!!!
277
MOŻE KTOŚ CHCE POJĄĆ JĄ ZA ŻONĘ?
CHACHACHACHA!...
CO TO ZA STRASZYDŁO?
ALE CUCHNIE!
BUUU...
HURA! NAPRZÓD! ZA MNĄ!!
OLF ATAKUJE GRÓD.
LEPIEJ PÓŹNO, NIŻ WCALE.
DAJCIE MU DROGĘ.
AAAJ! TATO!
CO TO? RATUNKU!
278

OLF ZEMDLAŁ!
TO OD ZAPACHU TEJ JĘDZY.
PRZYNIEŚCIE WODY!
SZLACH!
OOOCH...
OJEJ...
MOJA CÓRKA...
SAM STAWIŁ NAM CZOŁA. SZANUJĘ MĘSTWO. OPATRZCIE MU RANY I PUŚĆCIE WOLNO.
279
ZŁOTOWŁOSY RANGARZE, TO JEGO CÓRKA ZAŻĄDAŁA, BY DOSTARCZONO JEJ TWOJĄ KORONĘ I BERŁO.
SEMKO?! O, ZDRAJCA...
NA SZCZĘŚCIE, ŻE W PORĘ UCIEKŁA Z GRODU. SROGO BYM JEJ ODPŁACIŁ ZA TE KNOWANIA.
DZIĘKI CI PIĘKNY RYCERZU, TY JEDEN STANĄŁEŚ W OBRONIE MOJEJ CZCI.
HE?... NNNO TAAAK...
SPOD BRUDU UKAZAŁA SIĘ URODZIWA NIEWIASTA.
NASZ OLF ZDOBYŁ JĄ SZTURMEM.
LUB ONA JEGO. PATRZCIE, JAK SIĘ NA NIĄ GAPI.
280
PODZIWIAJ OJCZE TEN SKARB, JAKI ZDOBYŁEM NA MOJEJ PIERWSZEJ WYPRAWIE.
PANIE, PRZECIEŻ TO JEST TA ZŁA I KAPRYŚNA FOCHNA.
COOO?!!
DRRRR
ZACHCIAŁO CI SIĘ MOJEJ KORONY I BERŁA?! PRECZ MI SPRZED OCZU, PÓKI JESTEM DOBRY!!!
BUUUU... O, JA NIESZCZĘSNA... GDY WRESZCIE KOGOŚ POKOCHAŁAM, KAZANO MI IŚĆ PRECZ...
DOBRZE CI TAK. CIESZ SIĘ, ŻE UCHODZIMY Z ŻYCIEM.
281

NA ROZKAZ RANGARA PIRACI RZUCILI SIĘ NA GRÓD WOJMIRA. WESZLI PO DRABINACH NA PALISADĘ...
AAAUUU!!!!
...I TU ZATRZYMALI SIĘ ZDUMIENI. BYŁO TO POWODEM NIEPOWODZENIA PIERWSZEGO ATAKU.
POF!
?!
POF!
BYLIŚMY O KROK OD ZWYCIĘSTWA, LECZ TAM UJRZELIŚMY TYCH DWÓCH HULTAI, KTÓRYCH NA NASZEJ WYSPIE SKAZAŁEŚ NA ŚMIERĆ.
WYMKNĘLI SIĘ TYM STARYM NIEDOŁĘGOM. ROZPRAWIĘ SIĘ Z NIMI PO POWROCIE DO DOMU.
282
FOCHNA – JAKIE TO PIĘKNE IMIĘ... O, JA NIESZCZĘSNY, OJCIEC SIĘ NIGDY NIE ZGODZI...
OLFIE, ZŁOTOWŁOSY RANGAR WZYWA CIĘ NA NARADĘ WOJENNĄ.
CO TAKIEGO?!
JESTEŚ JUŻ DOROSŁY, WIĘC DAM CI OKAZJĘ DO OKAZANIA MĘSTWA. PODCZAS GDY JA BĘDĘ POZOROWAŁ ATAK NA BRAMĘ, TY POPROWADZISZ GŁÓWNE NATARCIE Z FLANKI.
FOCHNA, FOCHNA, FOCHNA...
ZARZĄDŹ ZBIÓRKĘ OLFIE. NIE GNIEWAJ OJCA I SKOŃCZ LEPIEJ Z TĄ FOCHNĄ.
289
RZUCIMY SIĘ ZZA TEGO WZGÓRZA NA PALISADĘ, GDY ZŁOTOWŁOSY ZAATAKUJE BRAMĘ.
CHCIAŁBYM RWAĆ JEJ KWIATKI...
RUSZYLI. ZARAZ ZACZNIE SIĘ ZABAWA.
COŚ ICH MAŁO.
NIE WIDZĘ MEGO WYCHOWANKA OLFA.
RANGAR SZTURMUJE BRAMĘ! PROWADŹ OLFIE!!
CHCĘ UMRZEĆ. TO JEDYNE, CO MI POZOSTAŁO. BEZ FOCHNY NIE MA DLA MNIE ŻYCIA...
BRAWO OLF!
290

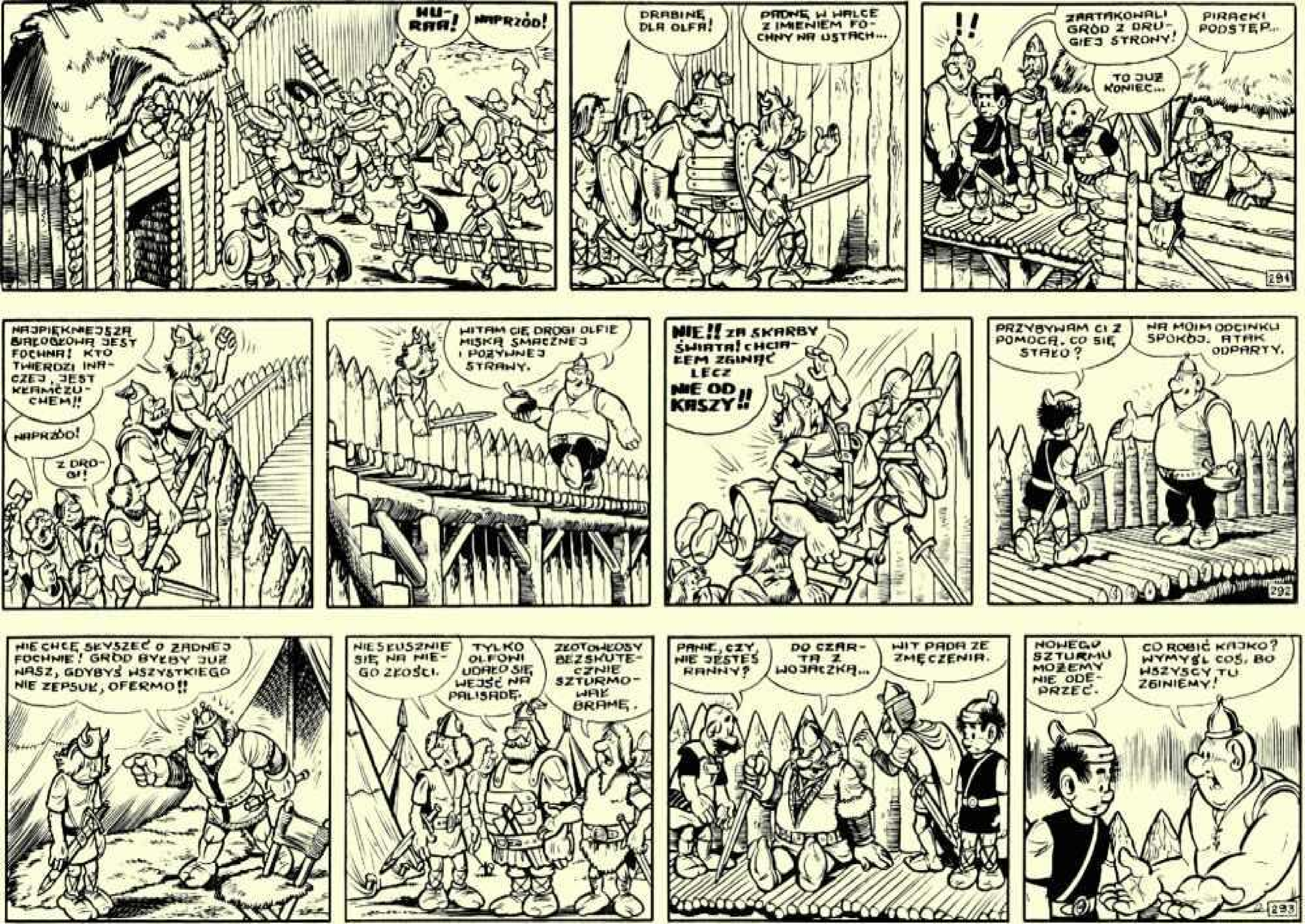

HU-RAA!
NAPRZÓD!
DRABINĘ DLA OLFA!
PADNĘ W WALCE Z IMIENIEM FOCHNY NA USTACH...
!!
ZAATAKOWALI GRÓD Z DRUGIEJ STRONY!
PIRACKI PODSTĘP...
TO JUŻ KONIEC...
291
NAJPIĘKNIEJSZĄ BIAŁOGŁOWĄ JEST FOCHNA! KTO TWIERDZI INACZEJ, JEST KARMĘZUCHEM!!
NAPRZÓD!
Z DROGI!
WITAM CIĘ DROGI OLFIE MISKĄ SMACZNEJ I POŻYWNEJ STRAWY.
NIE!! ZA SKARBY ŚWIATA! CHCIAŁEM ZGINĄĆ LECZ NIE OD KASZY!!
PRZYBYWAM CI Z POMOCĄ. CO SIĘ STAŁO?
NA MOIM ODCINKU SPOKÓJ. ATAK ODPARTY.
292
NIE CHCĘ SŁYSZEĆ O ŻADNEJ FOCHNIE! GRÓD BYŁBY JUŻ NASZ, GDYBYŚ WSZYSTKIEGO NIE ZEPSUŁ, OFERMO!!
NIESŁUSZNIE SIĘ NA NIEGO ZŁOŚCI.
TYLKO OLFOWI UDAŁO SIĘ WEJŚĆ NA PALISADĘ.
ZŁOTOWŁOSY BEZSKUTECZNIE SZTURMOWAŁ BRAMĘ.
PANIE, CZY NIE JESTEŚ RANNY?
DO CZARTA Z WOJACZKĄ...
WIT PADA ZE ZMĘCZENIA.
NOWEGO SZTURMU MOŻEMY NIE ODEPRZEĆ.
CO ROBIĆ KAJKO? WYMYŚL COŚ, BO WSZYSCY TU ZGINIEMY!
293

ZAPADŁA NOC. PIRACI PRZYGOTOWALI SPRZĘT, ORAZ ORĘŻ DO PORANNEGO NATARCIA I UDALI SIĘ NA SPOCZYNEK.
KAJKO, MAM SIĘ OPUŚCIĆ Z TEJ STROMEJ SKARPY?
TAK. TUTAJ NIE MA STRAŻY PIRACKICH.
ZATOCZYMY KOŁO I PODEJDZIEMY ICH OD TYŁU.
POWIEDZ MI, CO ZAMIERZASZ, BO DALEJ NIE PÓJDĘ.
RANGAR OBMYŚLIŁ NOWY, TYM RAZEM NIEZAWODNY PLAN ZDOBYCIA GRODU. PEŁEN OPTYMIZMU SZYKOWAŁ SIĘ DO SNU.
294
COOOO?!! CHCESZ PORWAĆ RANGARA?!
TO JEDYNY SPOSÓB, BY ZMUSIĆ PIRATÓW DO ODWROTU.
JESTEŚ SZALONY. JA WRACAM.
STÓJ, DO LICHA!
KTOŚ TU BIEGNIE!
JESZCZE MI ŻYCIE MIŁE...
ZŁAPALIŚMY NOCNEGO PTASZKA.
!!!
STRAAAZ!!
295
UCIEKŁ. ZOSTAWIŁ MNIE I WPADŁ W ŁAPY STRAŻNIKOM. JAK MU TERAZ POMÓC?
KTO WZYWAŁ STRAŻ?! ALARM!!
STRAAZ! CZUWAAĆ!!
NIE SPAAĆ! DOBRZE PILNOWAAĆ!!
ACH TAK. W PORZĄDKU. TO JAKIŚ GORLIWY WARTOWNIK. DOBRANOC.
296

ANI MRU MRU...
PSSST!... HEJ, DO MNIE! TUTAJ!
!
MÓWIŁEM, ŻEBYŚCIE SIEDZIELI CICHO!
POM!
POM!
ALEŻ NIE!...
KOKOSZ, TO JA CIĘ WOŁAŁEM.
O, PARDON...
297
MAMY WOLNĄ DROGĘ DO NAMIOTU RANGARA.
BĘDZIECIE MILCZELI?
PRZY... SIĘ... GA... MY...
NAJWYŻSZY CZAS, BY SIĘ TROCHĘ PRZESPAĆ.
PATRZ, CO ZDOBYŁEM! ALE SIĘ WIT UCIESZY...
ZNOWU ZACZYNASZ? DOBRZE. JA ZDOBĘDĘ WOJMIŁOWI KORONĘ.
MYŚLISZ KAJKO, ŻE ON ŚPI?
!!!
298
POZNAJĘ ICH GŁOSY. GDZIE MIECZ? O, ZARAZ ZAŚPIEWACIE INACZEJ...
KAJKO, TRZYMAM GO ZA WŁOSY.
UWAŻAJ, ŻEBY SIĘ NIE ZBUDZIE.
RETY! NIE!! PRZECIEŻ MOI RYCERZE NIE MOGĄ ZOBACZYĆ MNIE ŁYSEGO!!!
ON CHYBA JEDNAK NIE ŚPI, PRÓBUJE MI SIĘ WYRWAĆ.
DLACZEGO NIE WZYWA POMOCY?
299

MAM MOJĄ PERUKĘ, NO, TERAZ TO WY MNIE DOPIERO POZNACIE...
TROK!
PUŚCIŁEŚ GO?
PUŚCIŁY WŁOSY...
KRWAWO SIĘ Z WAMI ROZPRAWIĘ...
CO TERAZ ROBIĆ?
NIE MAMY INNEGO WYJŚCIA, MUSIMY ZAATAKOWAĆ GO OD FRONTU.
300
ZZZZAG!...
KANGAR NIE WIDZĄC NAPASTNIKÓW, WZIĄŁ GŁĘBOKI WDECH, BY SKRZYKNĄĆ SWOICH PIRATÓW.
TOP!!
ZARZUĆ MU COŚ NA GŁOWĘ, ŻEBY NIE KRZYCZAŁ I JAZDA Z NIM DO GRODU!
KAJKO, MAM KORONĘ TEGO ZBÓJA!
301
NIE STAWIAJ OPORU, CI MÓWIĘ!
PRĘDZEJ!
PRZYTRZYMAM GO ZA WŁOSY, ZDAJE MI SIĘ, ŻE TO JEGO SZCZEGÓLNIE SŁABY PUNKT.
NO, JAK TAM?
MIAŁEM RACJĘ, JEST POSŁUSZNY JAK BARANEK.
MOJA PERUKA...
302

UDAŁO SIĘ! DO PALISADY JUŻ BLISKO.
?
O RETY! ZACZEKAJ! ZGUBIŁEM GDZIEŚ KANGARA!
MÓWIŁEŚ, ŻE TRZYMASZ GO ZA WŁOSY.
!
TRZYMAM NADAL! PATRZ...
BRUTALU! OSKALPOWAŁEŚ GO, CZY CO?!
NIE WIEDZIAŁEM, ŻE ON AŻ TAK ŁYSIEJE...
ZMYKAJMY, ON ZARAZ PODNIESIE ALARM.
DZIWNE, ŻE DOTĄD JESZCZE NIE PODNIÓSŁ.
303
PIEKŁO I SZATANI!...
PRZECIEŻ NIKT MNIE TERAZ NIE MOŻE ZOBACZYĆ...
MOŻE ICH DOGONIĘ... ZMIAŻDŻĘ, ZAMORDUJĘ, ODBIORĘ MOJĄ PERUKĘ...
PU-HUU...
CO??CO TO?! ALEŻ TAK!! MOJE ZŁOTE WŁOSY! JESTEM URATOWANY!
ZDAJE MI SIĘ, ŻE TO JAKIEŚ FUTERKOWE ZWIERZĘ.
A JUŻ MYŚLAŁEM, ŻE NIC TEJ NOCY NIE UPOLUJĘ.
NIE!!
304
ODDAJ! TO MOJE!...
PU-HUU...
OFERMA.
MYŚLAŁEM, ŻE TO JAKIEŚ ZWIERZĘ...
POMYŚL, CO TO BĘDZIE ZA KOMFORT, GDY WYMOŚCIMY TYM NASZĄ DZIUPLĘ.
PRZEKLEŃSTWO NA CAŁY SOWI RÓD!!
KANALIA! PODŁA SOWA!!
OBY WYŁYSIAŁA, JAK JA!!
ŁUP!!
CUP!!
305

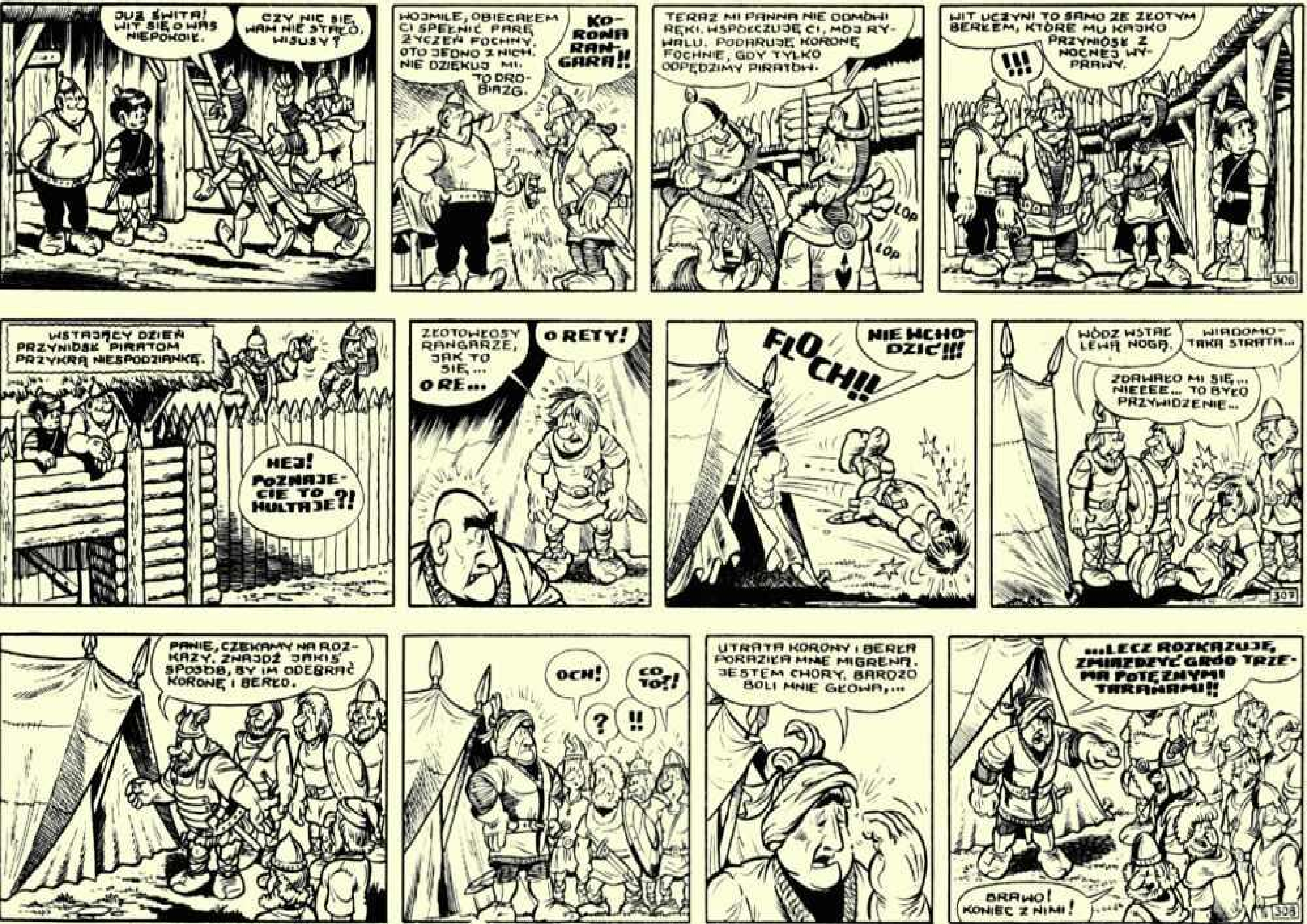
JUŻ ŚWITA! WIT SIĘ O WAS NIEPOKOI.
CZY NIC SIĘ WAM NIE STAŁO, WISUSY?
WOJMIŁE, OBIECAŁEM CI SPEŁNIĆ PARĘ ŻYCZEŃ FOCHNY. OTO JEDNO Z NICH. NIE DZIĘKUJ MI. TO DROBIAZG.
KORONA RANGARA!!
TERAZ MI PANNA NIE ODMÓWI RĘKI. WSPÓŁCZUJĘ CI, MÓJ RYWALU. PODARUJĘ KORONĘ FOCHNIE, GDY TYLKO ODPĘDZIMY PIRATÓW.
LOP
LOP
WIT UCZYNI TO SAMO ZE ZŁOTYM BERŁEM, KTÓRE MU KAJKO PRZYNIÓSŁ Z NOCNEJ WYPRAWY.
!!!
306
WSTAJĄCY DZIEŃ PRZYNIÓSŁ PIRATOM PRZYKRĄ NIESPODZIANKĘ.
HEJ! POZNAJECIE TO HULTAJE?!
ZŁOTOWŁOSY RANGARZE, JAK TO SIĘ... O RE...
O RETY!
FLOCH!!
NIE WCHODZIĆ!!!
WÓDZ WSTAŁ LEWĄ NOGĄ.
WIADOMO – TAKA STRATA...
ZDAWAŁO MI SIĘ... NIEEEE... TO BYŁO PRZYWIDZENIE...
307
PANIE, CZEKAMY NA ROZKAZY. ZNAJDŹ JAKIŚ SPOSÓB, BY IM ODEBRAĆ KORONĘ I BERŁO.
OCH!
CO TO?!
?
!!
UTRATA KORONY I BERŁA PORAZIŁA MNIE MIGRENĄ. JESTEM CHORY. BARDZO BOLI MNIE GŁOWA,...
...LECZ ROZKAZUJĘ, ZMIAŻDŻYĆ GRÓD TRZEMA POTĘŻNYMI TARANAMI!!
BRAWO! KONIEC Z NIMI!
308

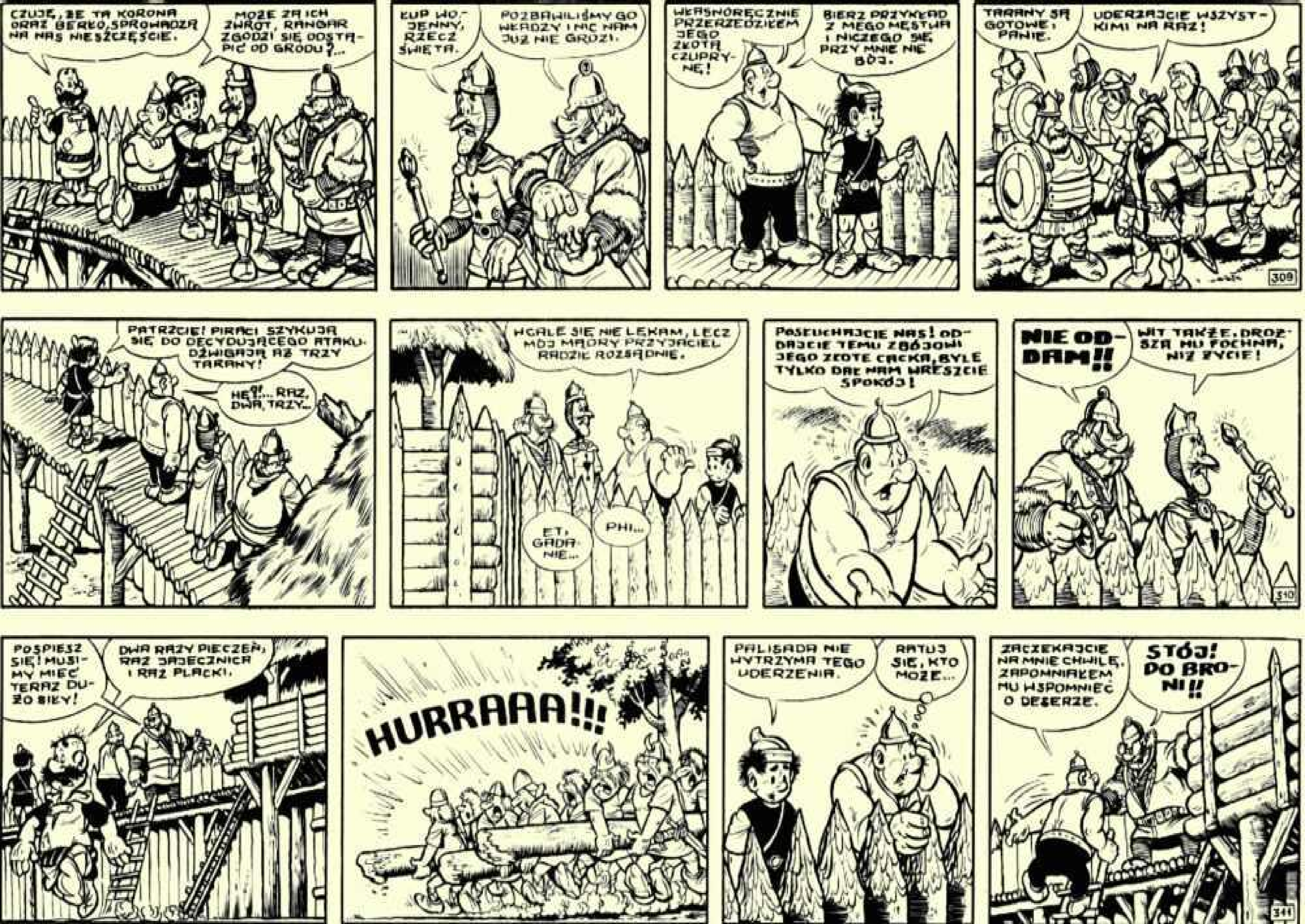
CZUJĘ, ŻE TA KORONA ORAZ BERŁO SPROWADZĄ NA NAS NIESZCZĘŚCIE.
MOŻE ZA ICH ZWROT, RANGAR ZGODZI SIĘ ODSTĄPIĆ OD GRODU?...
ŁUP WOJENNY, RZECZ ŚWIĘTA.
POZBAWILIŚMY GO WŁADZY I NIC NAM JUŻ NIE GROZI.
WŁASNORĘCZNIE PRZERZEDZIŁEM JEGO ZŁOTĄ CZUPRYNĘ!
BIERZ PRZYKŁAD Z MEGO MĘSTWA I NICZEGO SIĘ PRZY MNIE NIE BÓJ.
TARANY SĄ GOTOWE, PANIE.
UDERZAJCIE WSZYSTKIMI NA RAZ!
309
PATRZCIE! PIRACI SZYKUJĄ SIĘ DO DECYDUJĄCEGO ATAKU. DŹWIGAJĄ AŻ TRZY TARANY!
HEJ!... RAZ, DWA, TRZY...
WCALE SIĘ NIE LĘKAM, LECZ MÓJ MĄDRY PRZYJACIEL RADZI ROZSĄDNIE.
ET, GADANIE...
PHI...
POSŁUCHAJCIE NAS! ODDAJCIE TEMU ZBÓJOWI JEGO ZŁOTE CACKA, BYLE TYLKO DAŁ NAM WRESZCIE SPOKÓJ!
NIE ODDAM!!
WIT TAKŻE. DROŻSZA MU FOCHNA, NIŻ ŻYCIE!
310
POSPIESZ SIĘ! MUSIMY MIEĆ TERAZ DUŻO SIŁY!
DWA RAZY PIECZEŃ, RAZ JAJECZNICA I RAZ PLACKI.
HURRAAA!!!
PALISADA NIE WYTRZYMA TEGO UDERZENIA.
RATUJ SIĘ, KTO MOŻE...
ZACZEKAJCIE NA MNIE CHWILĘ. ZAPOMNIAŁEM MU WSPOMNIEĆ O DESERZE.
STÓJ! DO BRONI!!
311

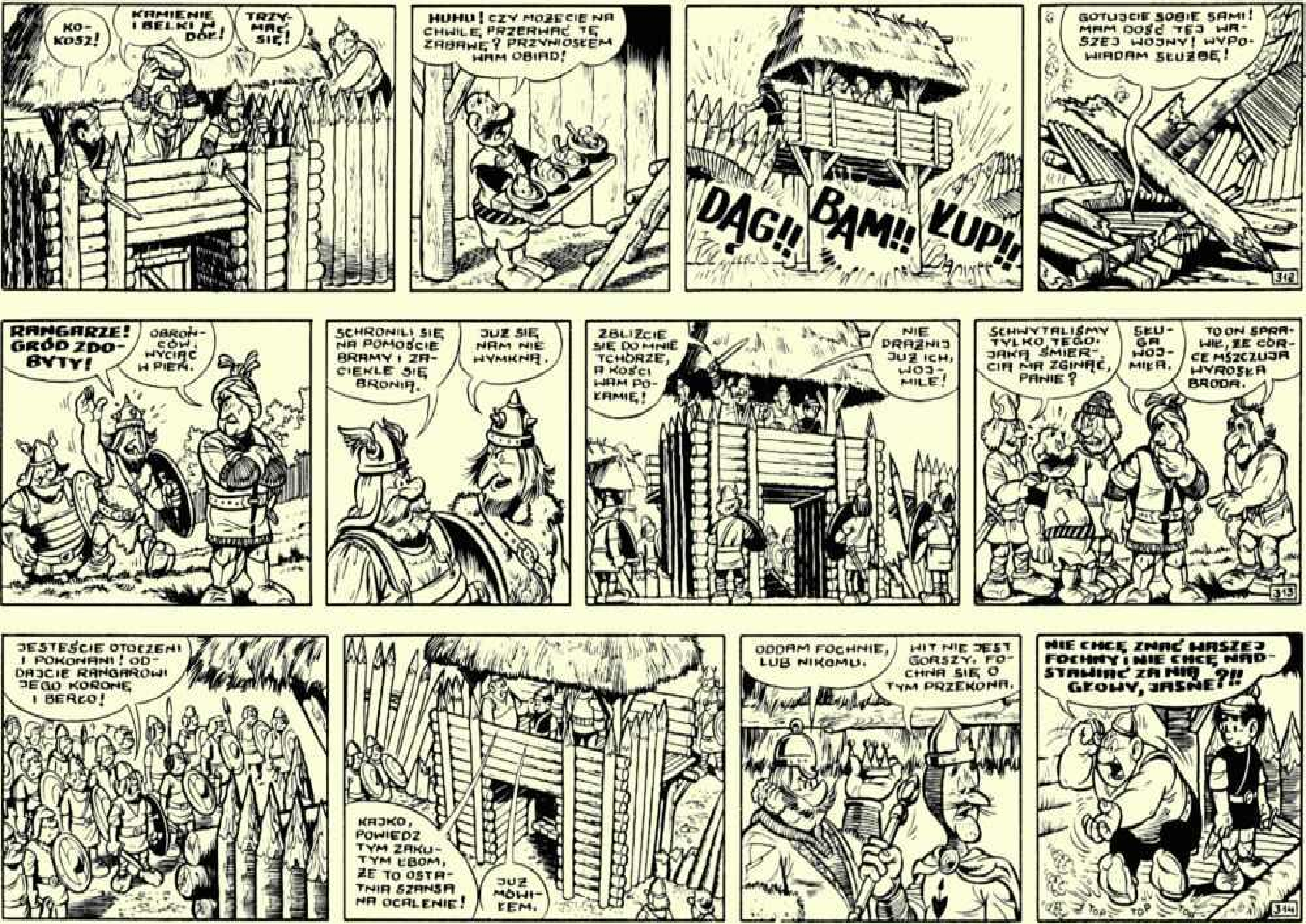
KO-KOSZ!
KAMIENIE I BELKI W DÓŁ!
TRZY-MAĆ SIĘ!
HUHU! CZY MOŻECIE NA CHWILĘ PRZERWAĆ TĘ ZABAWĘ? PRZYNIOSŁEM WAM OBIAD!
DĄG!!
BAM!!
ŁUP!!
GOTUJCIE SOBIE SAMI! MAM DOŚĆ TEJ WASZEJ WOJNY! WYPOWIADAM SŁUŻBĘ!
312
RANGARZE! GRÓD ZDOBYTY!
OBROŃCÓW WYCIĄĆ W PIEŃ.
SCHRONILI SIĘ NA POMOŚCIE BRAMY I ZACIEKLE SIĘ BRONIĄ.
JUŻ SIĘ NAM NIE WYMKNĄ.
ZBLIŻCIE SIĘ DO MNIE TCHÓRZE, A KOŚCI WAM POŁAMIĘ!
NIE DRAŻNIJ JUŻ ICH, WOJMIŁE!
SCHWYTALIŚMY TYLKO TEGO. JAKĄ ŚMIERCIĄ MA ZGINĄĆ, PANIE?
SŁUGA WOJMIŁA.
TO ON SPRAWIŁ, ŻE CÓRCE MŚCZUJA WYROSŁA BRODA.
313
JESTEŚCIE OTOCZENI I POKONANI! ODDAJCIE RANGAROWI JEGO KORONĘ I BERŁO!
KAJKO, POWIEDZ TYM ZAKUTYM ŁBOM, ŻE TO OSTATNIA SZANSA NA OCALENIE!
JUŻ MÓWIŁEM.
ODDAM FOCHNIE, LUB NIKOMU.
WIT NIE JEST GORSZY. FOCHNA SIĘ O TYM PRZEKONA.
NIE CHCĘ ZNAĆ WASZEJ FOCHNY I NIE CHCĘ NADSTAWIAĆ ZA NIĄ GŁOWY, JASNE?!!
TUP TUP TUP
314

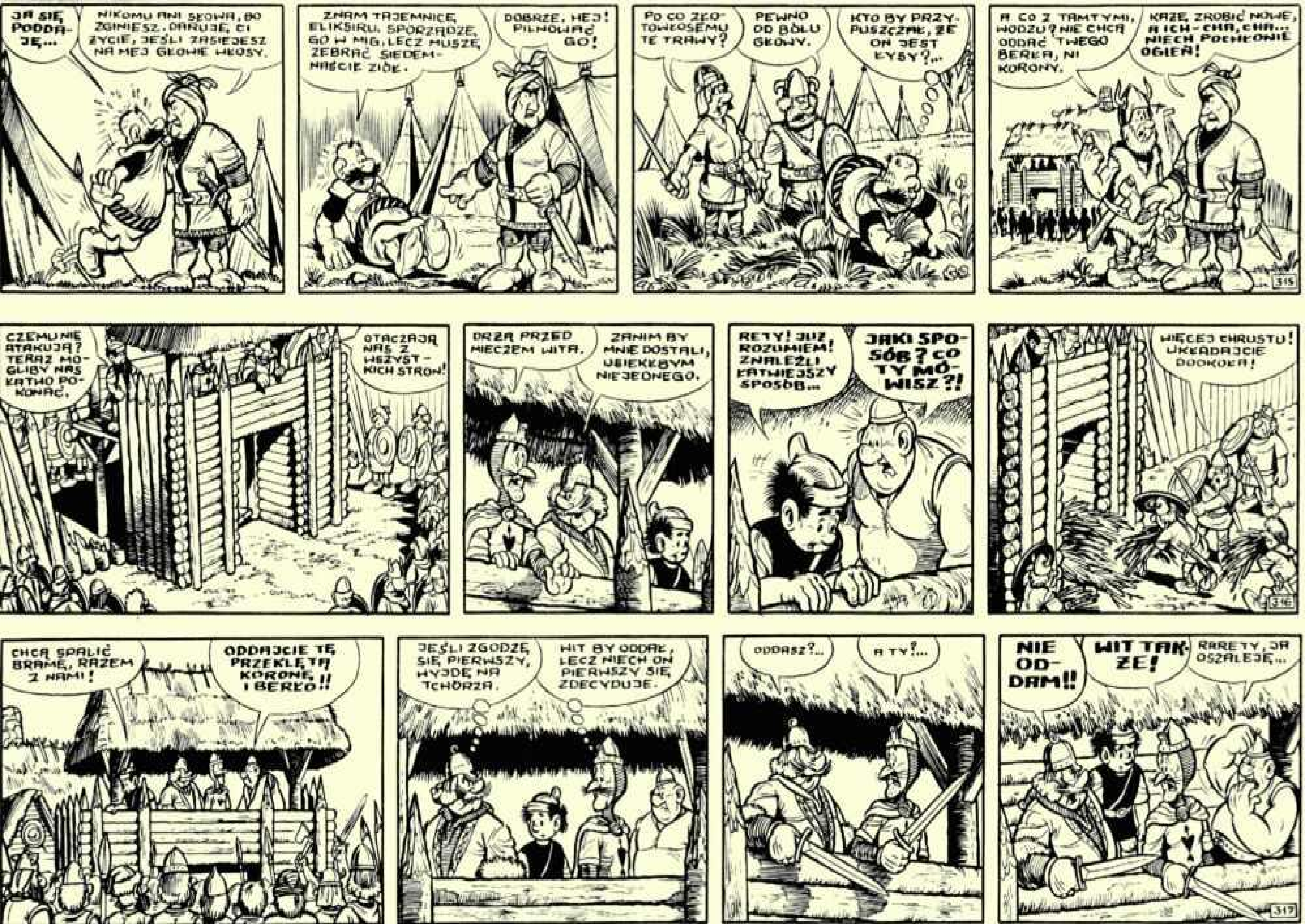
JA SIĘ PODDAJĘ...
NIKOMU ANI SŁOWA, BO ZGINIESZ. DARUJĘ CI ŻYCIE, JEŚLI ZASIEJESZ NA MEJ GŁOWIE WŁOSY.
ZNAM TAJEMNICĘ ELIKSIRU. SPORZĄDZĘ GO W MIG, LECZ MUSZĘ ZEBRAĆ SIEDEMNAŚCIE ZIÓŁ.
DOBRZE. HEJ! PILNOWAĆ GO!
PO CO ZŁOTOWŁOSEMU TE TRAWY?
PEWNO OD BÓLU GŁOWY.
KTO BY PRZYPUSZCZAŁ, ŻE ON JEST ŁYSY?...
A CO Z TAMTYMI, WODZU? NIE CHCĄ ODDAĆ TWEGO BERŁA, NI KORONY.
KAŻĘ ZROBIĆ NOWE, A ICH - CHA, CHA... NIECH POCHŁONIE OGIEŃ!
315
CZEMU NIE ATAKUJĄ? TERAZ MOGLIBY NAS ŁATWO POKONAĆ.
OTACZAJĄ NAS Z WSZYSTKICH STRON!
DRŻĄ PRZED MIECZEM WITA.
ZANIM BY MNIE DOSTALI, USIEKŁBYM NIEJEDNEGO.
RETY! JUŻ ROZUMIEM! ZNALEŹLI ŁATWIEJSZY SPOSÓB...
JAKI SPOSÓB? CO TY MÓWISZ?!
WIĘCEJ CHRUSTU! UKŁADAJCIE DOOKOŁA!
316
CHCĄ SPALIĆ BRAMĘ, RAZEM Z NAMI!
ODDAJCIE TĘ PRZEKLĘTĄ KORONĘ I BERŁO!!
JEŚLI ZGODZĘ SIĘ PIERWSZY, WYJDĘ NA TCHÓRZA.
WIT BY ODDAŁ, LECZ NIECH ON PIERWSZY SIĘ ZDECYDUJE.
ODDASZ?...
A TY?...
NIE ODDAM!!
WIT TAKŻE!
RARETY, JA OSZALEJĘ...
317

ZŁOTOWŁOSY RANGARZE, STOS UŁOŻONY! CZY MAMY PODPALAĆ?
ZA CHWILĘ ZROBIĘ TO SAM. CHCĘ WŁASNORĘCZNIE ZAKOŃCZYĆ Z NIMI MOJE PORACHUNKI.
ELIKSIR JEST JUŻ GOTOWY.
RUSZAJ DO NAMIOTU.
JEŻELI ELIKSIR ZAWIEDZIE – ZGINIESZ, JEŚLI WYROSNĄ MI WŁOSY – ZŁOTEM CIĘ NAGRODZĘ.
318
NA CO JESZCZE CZEKACIE, ŁOTRY?!!
O, MOJA DOLO... CZEMU MAM SIĘ UPIEC Z TYMI DWOMA ARCYOSŁAMI?..
ZŁOTOWŁOSY RANGAR BĘDZIE GŁÓWNYM KUCHARZEM PRZY TEJ PIECZENI!
CHA CHA CHA!!
WYPIJ ŚMIAŁO, RĘCZĘ ZA SKUTEK.
SLUP SLUP LUP
CZY JA ŚNIĘ?... ALEŻ TAK! SĄ! KIEŁKUJĄ! DAJ MI JESZCZE TEJ ZUPY!!
319
CZUJĘ JE POD PALCAMI! SĄ CORAZ DŁUŻSZE! O, DZIĘKI CI!...
OBIECAŁEŚ MI NAGRODĘ.
OTO SAKIEWKA! WEŹ JĄ I BĄDŹ MI PRZYJACIELEM!
SPRAWIĘ SOBIE RUDĄ CZUPRYNĘ, GDY TYLKO ROZWIĄŻĘ PROBLEM DOBIERANIA KOLORÓW.
RANGARA ZDZIWIŁ POŚPIECH, Z JAKIM JEGO DOBROCZYŃCA OPUŚCIŁ OBÓZ.
SPÓJRZCIE NA MNIE MOI RYCERZE! ZŁOTOWŁOSY RANGAR NIE CIERPI JUŻ NA BÓL GŁOWY!!
320

PIRACI, NA WIDOK RANGARA STRUCHLELI Z PRZERAŻENIA.
BRUNET?
CZARY!
PODAJCIE MI POCHODNIE! ZOBACZYCIE, JAK ZŁOTOWŁOSY RANGAR ROZPRAWIA SIĘ ZE SWYMI WROGAMI.
WIDZICIE, CO SIĘ STAŁO? ZA MNĄ! TO OSTATNIA SZANSA RATUNKU.
LEPIEJ ZGINĄĆ W WALCE...
PONIESIECIE KLĘSKĘ!
?!!!
WRAZ Z UTRATĄ ZŁOTYCH WŁOSÓW, OPUŚCIŁO GO POWODZENIE W WALCE!
321
W NOGI!
RATUJMY SIĘ!
CZARNOWŁOSY RANGAR NIE WYGRA ŻADNEJ BITWY!
STÓJCIE, DO KROĆSET MIECZY I OSZCZEPÓW! NA NICH! PORĄBAĆ! POSIEKAĆ!!...
MOŻESZ ODEJŚĆ.
TO NIEMOŻLIWE... WŁOSY, BRODA... CZARNE, JAK SMOŁA...
NIECH WAS PIEKŁO POCHŁONIE!!
TRACH!
322
ZWYCIĘSTWO!
UUUFFF...
WIEDZIELI, ŻE Z WITEM NIE MA ŻARTÓW.
PSUBRATY! SZUBRAWCY!! NIE WYKONALIŚCIE ROZKAZU SWEGO WODZA! GORZKO TEGO POŻAŁUJECIE!!...
BACZNOŚĆ! DO SZEREGU!!
CO TO? JAK TO MOŻLIWE? NIKT MNIE NIE SŁUCHA???
TO JEST BUNT. NIE JESTEŚ JUŻ NASZYM WODZEM, KRUCZOWŁOSY RANGARZE.
323

PRZEPOWIEDNIA GŁOSI, ŻE TYLKO POD WODZĄ ZŁOTOWŁOSEGO BĘDZIEMY ODNOSILI ZWYCIĘSTWA!
TO SĄ BREDNIE! ZABOBONY!!
DOBRZE MÓWI! NIE PRZERYWAJ MU, BO OBERWIESZ!
KTO MA ZŁOTE WŁOSY I KTO W WALCE O GRÓD WSŁAWIŁ SIĘ MĘSTWEM?!
OLF! OLF!!
OLF NASZYM WODZEM!!
324
JEST TUTAJ!
OOOCH... NAJMILSZA MOJA FOCHNO...
WIWAT NASZ NOWY WÓDZ!
?
!
NIECH ŻYJE ZŁOTOWŁOSY OLF!!
ROZKAZUJ!
WYKONAMY WSZYSTKO, CO KAŻESZ!
PIERWSZY ROZKAZ BĘDZIE MIAŁ WAGĘ HISTORYCZNĄ!
ODSZUKAJCIE MOJĄ UKOCHANĄ FOCHNĘ, GDYŻ BEZ NIEJ NIE MA DLA MNIE ŻYCIA.
325
TRZEBA SIĘ UKRYĆ.
OBIORĄ NOWEGO WODZA I PONOWNIE ZAATAKUJĄ GRÓD.
PIERWSZY RAZ UCIEKAM, LECZ PRZEKONALIŚCIE MNIE, ŻE TO NAJROZSĄDNIEJSZE WYJŚCIE.
WITA TEŻ PRZEKONALIŚCIE.
TU, NAD MORZEM SĄ GĘSTE ZAROŚLA. NIE ZNAJDĄ NAS.
!!!
SPÓJRZCIE NA MORZE!
ODPŁYWAJĄ...
326

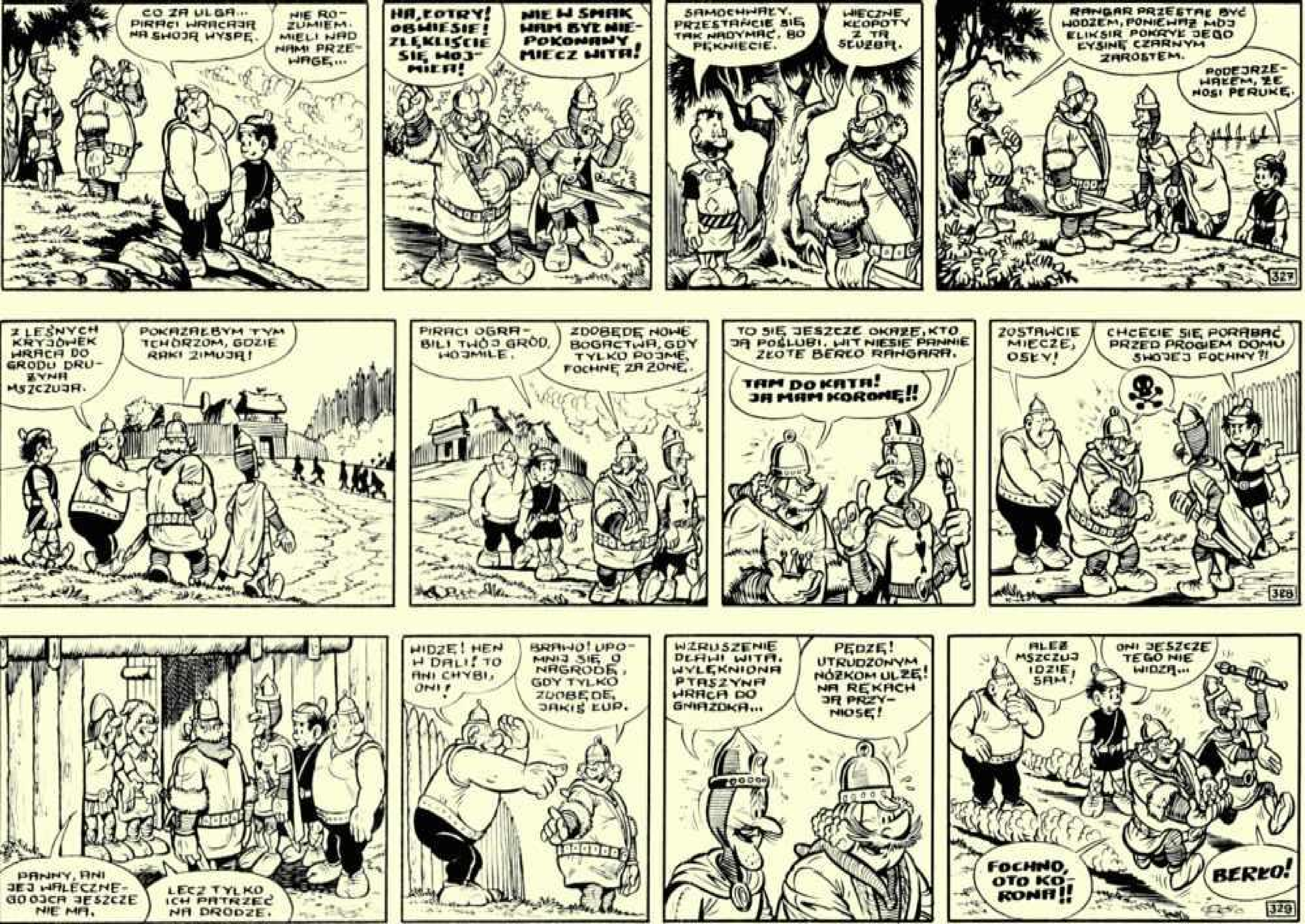
CO ZA ULGA... PIRACI WRACAJĄ NA SWOJĄ WYSPĘ.
NIE ROZUMIEM. MIELI NAD NAMI PRZEWAGĘ...
HA, ŁOTRY! OBWIESIE! ZLĘKLIŚCIE SIĘ WOJ-MIŁA!
NIE W SMAK WAM BYŁ NIEPOKONANY MIECZ WITA!
SAMOCHWAŁY. PRZESTAŃCIE SIĘ TAK NADYMAĆ, BO PĘKNIECIE.
WIECZNE KŁOPOTY Z TĄ SŁUŻBĄ.
RANGAR PRZESTAŁ BYĆ WODZEM, PONIEWAŻ MÓJ ELIKSIR POKRYŁ JEGO ŁYSINĘ CZARNYM ZAROSTEM.
PODEJRZEWAŁEM, ŻE NOSI PERUKĘ.
327
Z LEŚNYCH KRYJÓWEK WRACA DO GRODU DRUŻYNA MSZCZUJA.
POKAZAŁBYM TYM TCHÓRZOM, GDZIE RAKI ZIMUJĄ!
PIRACI OGRABILI TWÓJ GRÓD, WOJMIŁE.
ZDOBĘDĘ NOWE BOGACTWA, GDY TYLKO POJMĘ FOCHNĘ ZA ŻONĘ.
TO SIĘ JESZCZE OKAŻE, KTO JĄ POŚLUBI. WIT NIESIE PANNIE ZŁOTE BERŁO RANGARA.
TAM DO KATA! JA MAM KORONĘ!!
ZOSTAWCIE MIECZE, OSŁY!
CHCECIE SIĘ PORĄBAĆ PRZED PROGIEM DOMU SWOJEJ FOCHNY?!
328
PANNY, ANI JEJ WALECZNEGO OJCA JESZCZE NIE MA,
LECZ TYLKO ICH PATRZEĆ NA DRODZE.
WIDZĘ! HEN W DALI! TO ANI CHYBI, ONI!
BRAWO! UPOMNIJ SIĘ O NAGRODĘ, GDY TYLKO ZDOBĘDĘ JAKIŚ ŁUP.
WZRUSZENIE DŁAWI WITA. WYLĘKNIONA PTASZYNA WRACA DO GNIAZDKA...
PĘDZĘ! UTRUDZONYM NÓŻKOM ULŻĘ! NA RĘKACH JĄ PRZYNIOSĘ!
ALEŻ MSZCZUJ IDZIE, SAM!
ONI JESZCZE TEGO NIE WIDZĄ...
FOCHNO, OTO KORONA!!
BERŁO!
329

?!
?!
PAM, PARAM PAM...
GDZIE FOCHNA?!!
OPOWIEM WAM WSZYSTKO PRZY BIESIADNYM STOLE. PROSZĘ, TERAZ NA UCZTĘ.
MIODU! PIWA! MIĘSIWA!
TO LUBIĘ.
DZIWNE, ŻE PIRACI GO NIE OBRABOWALI.
330
NIE DRAŻNIJ WITA...
GADAJ, GDZIE JEST FOCHNA.
RADUJMY SIĘ! JEDZMY I PIJMY!
SKOŃCZĄ SIĘ WRESZCIE NAPADY PIRATÓW NA NASZE ZIEMIE. ZŁOTOWŁOSY I ŁAGODNY OLF JEST ICH WODZEM!
RANGAR MA BYĆ JEGO DORADCĄ, LECZ ZNAJĄC UPÓR MOJEJ CÓRECZKI SĄDZĘ, ŻE TO RACZEJ ONA NIM BĘDZIE.
CO ON MÓWI?!
!!!
FOCHNA ZOSTAŁA ŻONĄ OLFA.
331
FOCHNA ŻONĄ OLFA?...
WIELKA ZŁOŚĆ OGARNIA WITA.
BĘDZIE WRESZCIE SPOKÓJ. WZNIEŚMY TOAST!
CHODŹMY WICIE. PODLE NAS TU OSZUKANO.
WIT NIE CHCE ZNAĆ TEGO ZDRAJCY!
POSKARŻĘ SIĘ MOJEMU ZIĘCIOWI! PRZYŚLE MI NA POMOC SWOICH PIRATÓW!!
WYBACZ IM. BOLEŚNIE PRZEŻYLI TEN ZAWÓD.
KONTYNUUJMY BIESIADĘ!

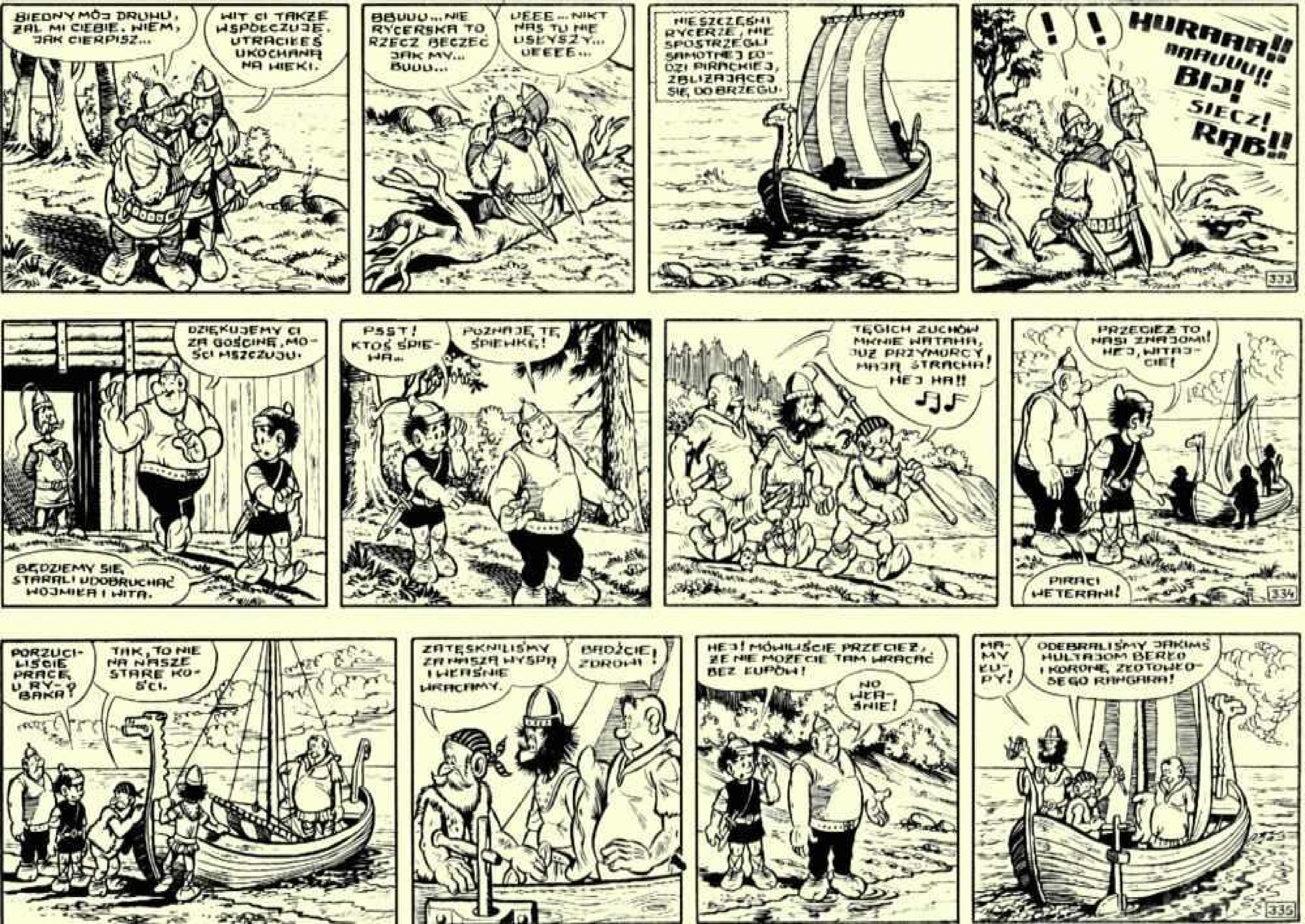

BIEDNY MÓJ DRUHU, ŻAL MI CIEBIE. WIEM, JAK CIERPISZ...
WIT CI TAKŻE WSPÓŁCZUJĘ. UTRACIŁEŚ UKOCHANĄ NA WIEKI.
BBUUU... NIE RYCERSKA TO RZECZ BECZEĆ JAK MY... BUUU...
UEEE... NIKT NAS TU NIE USŁYSZY... UEEEE...
NIESZCZĘŚNI RYCERZE, NIE SPOSTRZEGLI SAMOTNEJ ŁODZI PIRACKIEJ, ZBLIŻAJĄCEJ SIĘ DO BRZEGU.
!
!
HURAAA!! BRAUUU!! BIJ! SIECZ! RĄB!!
333
DZIĘKUJEMY CI ZA GOŚCINĘ, MOŚCI WSZCZUJU.
BĘDZIEMY SIĘ STARALI UDOBRUCHAĆ WOJMIRA I WITA.
PSST! KTOŚ ŚPIEWA...
POZNAJĘ TĘ ŚPIEWKĘ!
TĘGICH ZUCHÓW MKNIE WATAHA, JUŻ PRZYMORCY MAJĄ STRACHA! HEJ HA!!
PRZECIEŻ TO NASI ZNAJOMI! HEJ, WITAJCIE!
PIRACI WETERANI!
334
PORZUCILIŚCIE PRACĘ U RYBAKA?
TAK, TO NIE NA NASZE STARE KOŚCI.
ZATĘSKNILIŚMY ZA NASZĄ WYSPĄ I WŁAŚNIE WRACAMY.
BADŹCIE ZDROWI!
HEJ! MÓWILIŚCIE PRZECIEŻ, ŻE NIE MOŻECIE TAM WRACAĆ BEZ ŁUPÓW!
NO WŁAŚNIE!
MAMY ŁUPY!
ODEBRALIŚMY JAKIMŚ HULTAJOM BERŁO I KORONĘ ZŁOTOWŁOSEGO RANGARA!
335

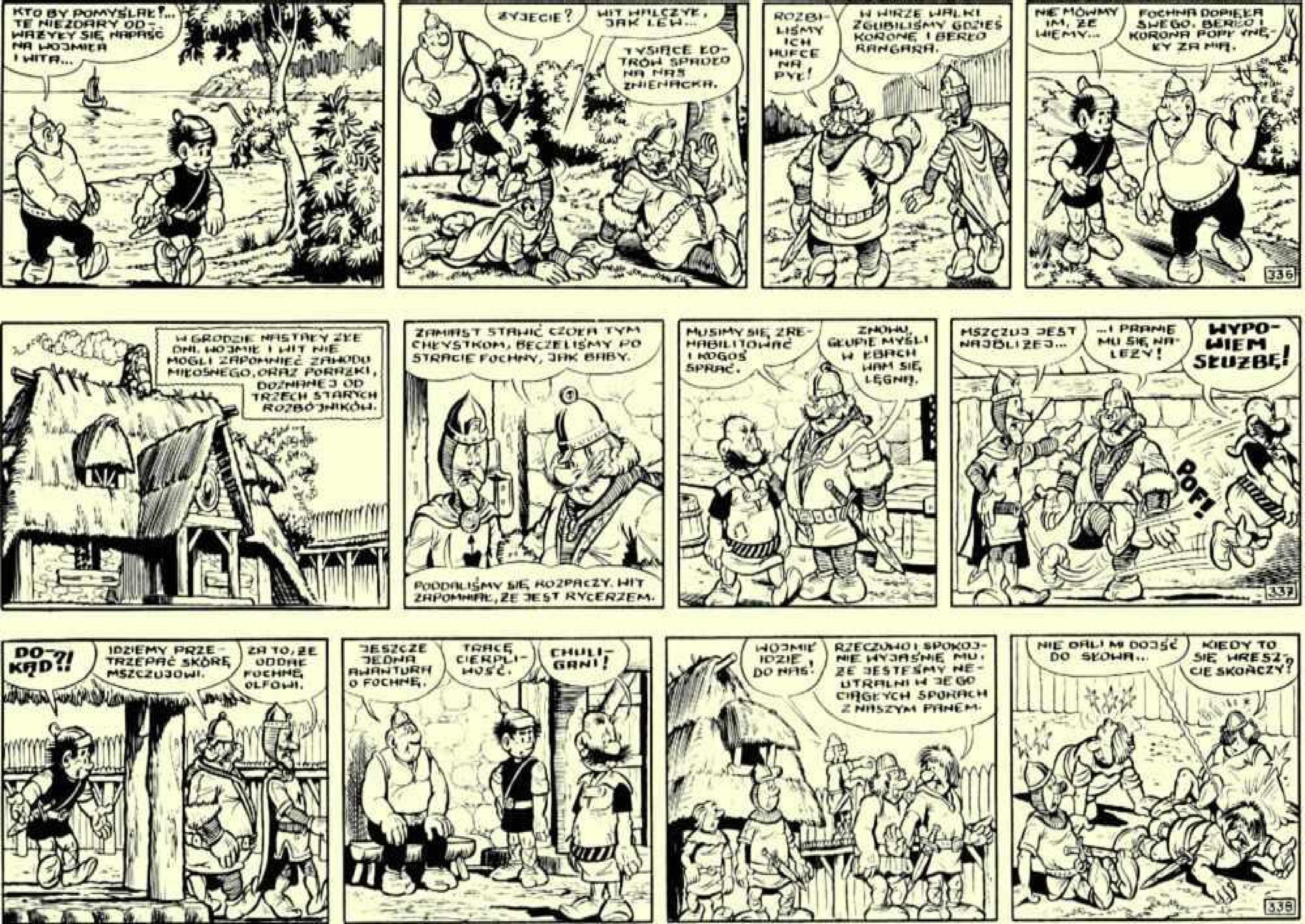
KTO BY POMYŚLAŁ!... TE NIEZDARY ODWAŻYŁY SIĘ NAPAŚĆ NA WOJMIRA I WITA...
ŻYJECIE?
WIT WALCZYŁ, JAK LEW...
TYSIĄCE ŁOTRÓW SPADŁO NA NAS ZNIENACKA.
ROZBILIŚMY ICH HUFCE NA PYŁ!
W WIRZE WALKI ZGUBILIŚMY GDZIEŚ KORONĘ I BEREŁO RANGARA.
NIE MÓWMY IM, ŻE WIEMY...
FOCHNA DOPIERO SWEGO. BERŁO I KORONA POPŁYNĘŁY ZA NIĄ.
336
W GRODZIE NASTAŁY ZŁE DNI. WOJMIR I WIT NIE MOGLI ZAPOMNIEĆ ZAWODU MIŁOSNEGO, ORAZ PORAŻKI, DOZNANEJ OD TRZECH STARYCH ROZBÓJNIKÓW.
ZAMIAST STAWIĆ CZOŁA TYM CHŁYSTKOM, BECZELIŚMY PO STRACIE FOCHNY, JAK BABY.
PODDALIŚMY SIĘ ROZPACZY. WIT ZAPOMNIAŁ, ŻE JEST RYCERZEM.
MUSIMY SIĘ ZREHABILITOWAĆ I KOGOŚ SPRAĆ.
ZNOWU GŁUPIE MYŚLI W ŁBACH WAM SIĘ LĘGNĄ.
MSZCZUJ JEST NAJBLIŻEJ...
...I PRANIE MU SIĘ NALEŻY!
WYPOWIEM SŁUŻBĘ!
POF!
337
DOKĄD?!
IDZIEMY PRZETRZEPAĆ SKÓRĘ MSZCZUJOWI.
ZA TO, ŻE ODDAŁ FOCHNĘ OLFOWI.
JESZCZE JEDNA AWANTURA O FOCHNĘ.
TRACĘ CIERPLIWOŚĆ.
CHULIGANI!
WOJMIR IDZIE DO NAS!
RZECZOWO I SPOKOJNIE WYJAŚNIĘ MU, ŻE JESTEŚMY NEUTRALNI W JEGO CIĄGŁYCH SPORACH Z NASZYM PANEM.
NIE DALI MI DOJŚĆ DO SŁOWA...
KIEDY TO SIĘ WRESZCIE SKOŃCZY?
338

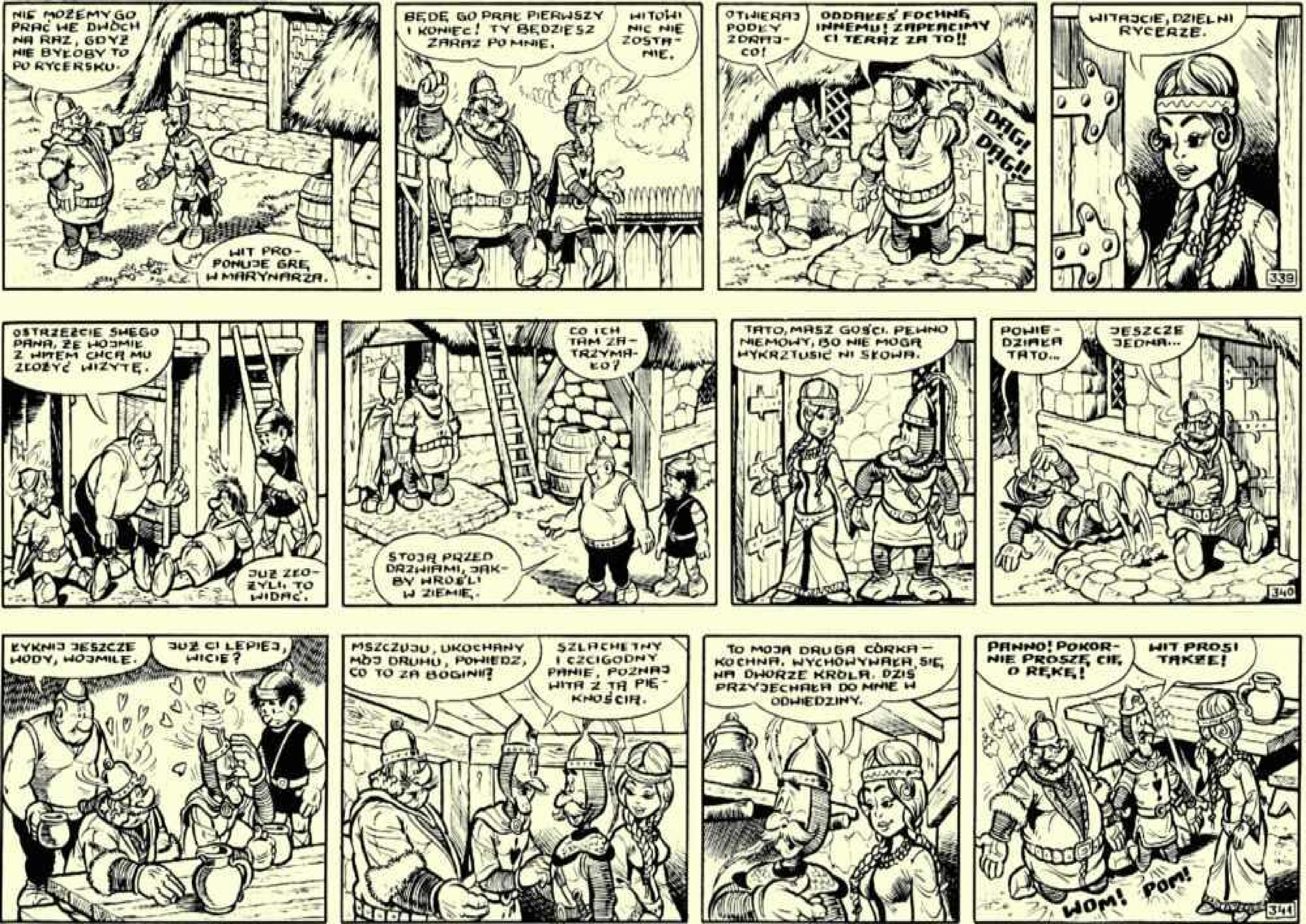
NIE MOŻEMY GO PRAĆ WE DWÓCH NA RAZ, GDYŻ NIE BYŁOBY TO PO RYCERSKU.
WIT PROPONUJE GRĘ W MARYNARZA.
BĘDĘ GO PRAŁ PIERWSZY I KONIEC! TY BĘDZIESZ ZARAZ PO MNIE.
WITOWI NIC NIE ZOSTANIE.
OTWIERAJ PODŁY ZDRAJCO!
ODDAŁEŚ ŁOCHNĘ INNEMU! ZAPŁACIMY CI TERAZ ZA TO!!
DAG! DAG!!
WITAJCIE, DZIELNI RYCERZE.
339
OSTRZEŻCIE SWEGO PANA, ŻE WOJMIŁ Z WITEM CHCĄ MU ZŁOŻYĆ WIZYTĘ.
JUŻ ZŁOŻYLI, TO WIDAĆ.
CO ICH TAM ZATRZYMAŁO?
STOJĄ PRZED DRZWIAMI, JAKBY WROŚLI W ZIEMIĘ.
TATO, MASZ GOŚCI. PEWNO NIEMOWY, BO NIE MOGĄ WYKRZTUSIĆ NI SŁOWA.
POWIEDZIAŁA TATO...
JESZCZE JEDNA...
340
ŁYKNIJ JESZCZE WODY, WOJMIŁE.
JUŻ CI LEPIEJ, WICIE?
MŚCZUJU, UKOCHANY MÓJ DRUHU, POWIEDZ, CO TO ZA BOGINI?
SZLACHETNY I CZCIGODNY PANIE, POZNAJ WITA Z TĄ PIĘKNOŚCIĄ.
TO MOJA DRUGA CÓRKA — KOCHNA. WYCHOWYWAŁA SIĘ NA DWORZE KRÓLA. DZIŚ PRZYJECHAŁA DO MNIE W ODWIEDZINY.
PANNO! POKORNIE PROSZĘ CIĘ O RĘKĘ!
WIT PROSI TAKŻE!
WOM! POM!
341

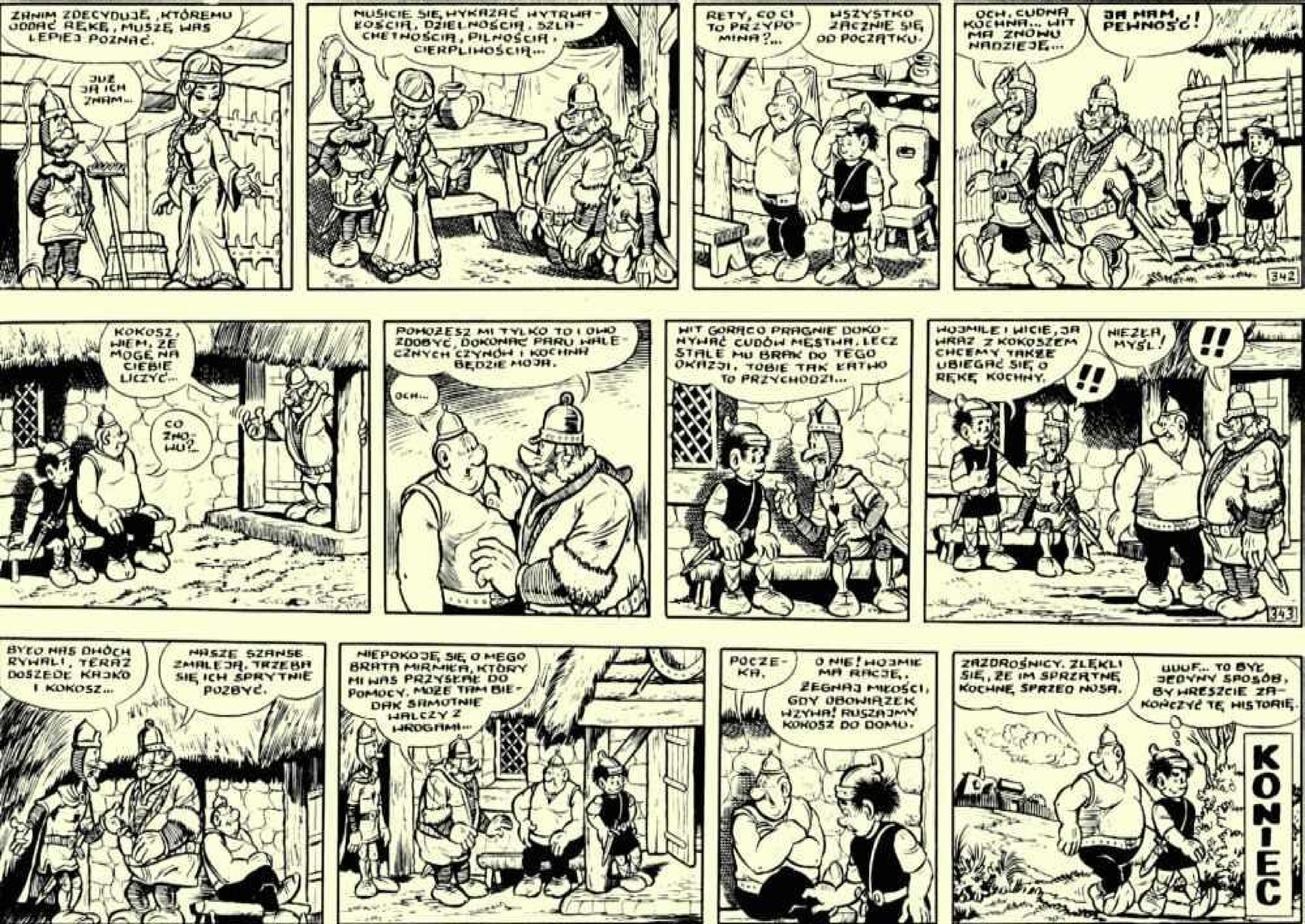
ZANIM ZDECYDUJĘ, KTÓREMU ODDAĆ RĘKĘ, MUSZĘ WAS LEPIEJ POZNAĆ.
JUŻ JA ICH ZNAM...
MUSICIE SIĘ WYKAZAĆ WYTRWAŁOŚCIĄ, DZIELNOŚCIĄ, SZLACHETNOŚCIĄ, PILNOŚCIĄ, CIERPLIWOŚCIĄ...
RETY, CO CI TO PRZYPOMINA?...
WSZYSTKO ZACZNIE SIĘ OD POCZĄTKU.
OCH, CUDNA KOCHNA... WIT MA ZNOWU NADZIEJĘ...
JA MAM PEWNOŚĆ!
342
KOKOSZ, WIEM, ŻE MOGĘ NA CIEBIE LICZYĆ...
CO ZNOWU?!..
POMOŻESZ MI TYLKO TO I OWO ZDOBYĆ, DOKONAĆ PARU WALECZNYCH CZYNÓW I KOCHNA BĘDZIE MOJA.
OCH...
WIT GORĄCO PRAGNIE DOKONYWAĆ CUDÓW MĘSTWA, LECZ STALE MU BRAK DO TEGO OKAZJI. TOBIE TAK ŁATWO TO PRZYCHODZI...
WOJMIŁE I WICIE, JA WRAZ Z KOKOSZEM CHCEMY TAKŻE UBIEGAĆ SIĘ O RĘKĘ KOCHNY.
NIEZŁA MYŚL!
!!
!!
343
BYŁO NAS DWÓCH RYWALI, TERAZ DOSZEDŁ KAJKO I KOKOSZ...
NASZE SZANSE ZMALEJĄ. TRZEBA SIĘ ICH SPRYTNIE POZBYĆ.
NIEPOKOJĘ SIĘ O MEGO BRATA MIRMIŁA, KTÓRY MI WAS PRZYSŁAŁ DO POMOCY. MOŻE TAM BIEDAK SAMOTNIE WALCZY Z WROGAMI...
POCZEKAJ.
O NIE! WOJMIŁ MA RACJĘ.
ŻEGNAJ MIŁOŚCI, GDY OBOWIĄZEK WZYWA! RUSZAJMY KOKOSZ DO DOMU.
ZAZDROŚNICY. ZLĘKLI SIĘ, ŻE IM SPRZĄTNĘ KOCHNĘ SPRZED NOSA.
UUUF... TO BYŁ JEDYNY SPOSÓB, BY WRESZCIE ZAKOŃCZYĆ TĘ HISTORIĘ.
KONIEC